Nr 141. Kraków, Piątek 22 Czerwca 1888. Rocznik XLI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bejera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 czerwca.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej odbyła wczoraj wieczór posiedzenie, na którem miały się toczyć obrady nad etatem marynarki i miano przyjąć ogólną część sprawozdania o preliminarzu ministerstwa spraw zagranicznych. — Referent hr. Thun zaprosił już przed południem wszystkich członków komisyi budżetowej na prywatną konferencyę, na której odczytał swoje sprawozdanie. Przeciw treści tego sprawozdania nie podniesiono z żadnej strony zarzutu, a przeto zostało ono wczoraj wieczór niewątpliwie bez zmiany przyjęte. W sobotę preliminarz urzędu spraw zagranicznych będzie traktowany w pełnej delegacyi. Zjednoczona komisya czterech delegacyi węgierskiej obradowała wczoraj nad nadzwyczajnym kredytem wojskowym w sumie 47·3 miliona złr. Bliższe szczegóły dyskusyi podajemy poniżej.

Nadzwyczajna sesya sejmu krajowego została wczoraj otwarta przez wicemarszałka krajowego Grassettego w zastępstwie ciężko chorego marszałka hr. Thurna, trzechkrotnym okrzykiem na cześć cesarza. Po ukonstytuowaniu się biura weszło na porządek dzienny sprawozdanie Wydziału krajowego o konwersyi obligacyj indemnizacyjnych. Poseł baron Schwegel proponował, aby dla zbadania tej sprawy ukonstytuował się cały sejm jako komisya. Poseł Murnik wniósł przekazanie tej sprawy komisyi finansowej z 15 członków wybrać się mającej. Wniosek Murnika przyjęto.

Dzienniki niemieckie omawiają proklamacye nowego cesarza, które dotąd ogłoszone zostały. *Kreuz Ztg* podnosi, że odezwa do wojska jest wyrazem silnej woli świadomej celu, i dobrze, że się tak wydatnie pojawiła, bo nieprzyjazne Niemcom mocarstwa nie będą miały ochoty porwania się na nią. Sygnalizowany nam wczoraj artykuł *Post* zwraca się przedewszystkiem przeciw dziennikom francuskim i rosyjskim, wyrażającym obawę, że polityka Niemiec będzie odtąd bardziej zaczepną, i dowodzi, że Niemcy, nie pragnąc nowych zdobyczy, nie mają przyczyny zaczepiania. *Nordd Allg. Ztg* regestruje, jak zwykle, wszystkie głosy dzienników, bez występowania z własnem zdaniem. Podnosi ona przedewszystkiem głosy dzienników wolnomyślnych, które zaznaczają pewne ciepło w słowach proklamacyi cesarza do ludu pruskiego, przyczem nie może się *Nordd. Allg Ztg* wstrzymać od lekkiej ironii, jakby miała ochotę powiedzieć, że ciepło to najmniej może ogarnia stronnictwo, które na nie zwraca uwagę.

Hr. Zedlitz-Trützschlera, przeznaczonego na następcę Puttkamera, przyjmował wczoraj cesarz. Między tymi, którzy go w urzędzie naczelnego prezesa w Poznańskiem zastąpić mają, wymieniają bar. Massenbacha, dotychczasowego prezesa rejencyi kwidzyńskiej, i Wilamowicza, właściciela znacznych dóbr w Kujawach.

Berliński *Börsen. Courier* donosi, co jednak wymaga jeszcze stwierdzenia, że ani parlament, ani sejm pruski, nie będą otwartemi mowami tronowemi, ale że tak jednemu, jak i drugiemu z tych ciał reprezentacyjnych przesłane zostaną orędzia cesarskie.

Wysłannicy Boulangera Naquet i Laguerre ponieśli nowe porażki w departamencie Vaulluse. Zjechali tam umyślnie radykaliści Camille Pelletan i Gaillard, a po ich przemówieniach zgromadzeni wyborcy w liczbie około 2,000 wygwizdali przemawiającego Naqueta, Laguerre zaś wcale do zabrania głosu dojść nie mógł. Tylko pod zasłoną policyi udało im się opuścić bezpiecznie salę zebrania.

Korespondent *Neue fr. Presse* rozmawiał z Tonczewem, prezesem sobrania. Tonczew utrzymywał, że sytuacya jest dobra; że opozycya, nie mając gruntu pod sobą, jest bez siły. Bułgarya pragnie iść z Europą. Niedostatkiem jednak, który się bardzo czuć daje, jest brak materyalnych zasobów, i dziwił się, że nikt w Europie nie stara się o ułatwienie Bułgaryi pożyczki.

Sprawa Popowa, chociaż jest rzeczywiście przyczyną pewnej różnicy zdań w rządzie, nie wywoła przesilenia. Wszyscy ministrowie skłaniają się już do opuszczenia kary Popowowi. Książę zjedzie się ze Stambułowem w Rumelii wschodniej, i utrzymują, że wtenczas sprawa ta ostatecznie załatwioną zostanie.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Ze wsi 20 czerwca.

Pomiędzy duchowieństwem gr. kat. obiega odezwa ruska oznajmiająca, że w ostatnich trzech miesiącach b. r. odbędzie się w lwowskim instytucie stauropigijskim wystawa kościelnych przyborów, ksiąg i t. d. Zarząd instytutu stauropigijskiego zachęca duchowieństwo do nadsyłania przedmiotów starożytnych na tę wystawę i objaśnia jej cel w ten sposób, że była ona już oddawna w planie dla uczczenia setnej rocznicy przekształcenia pierwotnego bractwa na dzisiejszy instytut rusko-narodowy. Cel ten schodzi jednak w odezwie na drugi plan wobec późniejego powziętego postanowienia, że wystawa ma być poświęcona uczczeniu 40-tej rocznicy cesarskiego jubileuszu. Dotąd wszystko brzmi dobrze i pięknie, ale zaraz potem następuje oznajmienie, które trzeba dwa razy przeczytać, aby uwierzyć, że oczy nie mylą. Zarząd instytutu stauropigijskiego dodaje bowiem — i to tłustym drukiem — że oprócz jubileuszu cesarskiego wystawa kościelno-archeologiczna ma także uczcić 900-tną rocznicę nawrócenia Rusi do chrześciaństwa przez *rawno apostolskoho kniazia sw. Wołodymira!*

Mniejsza o samą mnogość celów, bo chociażby wystawa wypadła najniepokaźniej, wystarczy nawet na kilka intencyj, byle one tylko były dobre i łączyły się w całość. Jubileusz instytutu stauropigijskiego łączy się z jubileuszem cesarskim, bo jednemu z poprzedników dzisiejszego Monarchy instytut ten zawdzięcza swoje wyniesienie na dzisiejsze stanowisko wybitne. Ale jakże połączyć oba te jubileusze, a zwłaszcza drugi z obchodem 900 tnej rocznicy nawrócenia Rusi do chrześciaństwa przez księcia Włodzimierza tuż po publikacyi w jednem z ruskich — i to ruskich *par excelence* — czasopism rozprawy, wykazującej na podstawie badań historycznych X. Antoniego Petruszewicza że galicyjskie dyecezye gr. kat były, dzięki wysłannikom św. Metodego, chrześciańskiemi już całe lata przed apostolską misyą księcia Włodzimierza na Rusi zakordonowej? Na czele instytutu stauropigijskiego stoi jeden z najwybitniejszych historyków ruskich. Jeżeli on nie podziela wyniku badań swojego kolegi, to wystąpić powinien przeciw niemu z naukową bronią, ale nie z wystawą, która świadomych rzeczy nie przekona. a nieświadomych obałamucić może w sposób najfatalniejszy. Ta herezya historyczna staje się także i herezyą polityczną, jeżeli się zważy, że razem z instytutem stauropigijskim także jenerał Ignatiew urządza obchód tego samego faktu historycznego za kordonem i to z ramienia słowiańskiego Towarzystwa w Petersburgu. Wyobraźmyż sobie teraz tych prostaczków, którzy przybędą ze wsi na wystawę do lwowskiej stauropigii i po drodze w tym samym gmachu kupią sobie egzemplarz pierwszej lepszej gazety ruskiej z opisami wielkiego obchodu prawosławnego w Kijowie? Obałamucony już przedtem utwierdzi się w błędzie; nieobałamucony dotąd zwróci się myślą zachwycony ku Kijowowi, Ławrze Peczerskiej i jenerałowi Ignatiewowi!

Przypuśćmy jednak, że X. Petruszewicz niema racyi, a natomiast instytut stauropigijski trafną wybrał rocznicę na obchód nawrócenia Rusi do chrześciaństwa. Sam takt, jeżeli już nie wzgląd na powyższy bałamucący efekt, powinien był odwieść inicyatorów wystawy od łączenia jubileuszu cesarskiego z obchodem, który już na rok przed wydrukowaniem odezwy instytutu stauropigijskiego zaanektowała dla swoich celów agitacyjno-demonstracyjnych kompania panslawistów z Ignatiewem na czele.

Złemu można jeszcze zaradzić, ale autorowie niefortunnego pomysłu łączenia jubileuszu cesarskiego z obchodem noszącym takie wybitne piętno propagandy panslawistycznej, powinni — jeżeli chcą obłąd naprawić i zapobiedz jego skutkom — conrędzej wycofać siebie i instytut z manowców. Zanim nadejdzie tysiączna rocznica ochrzczenia Rusi galicyjskiej, historyografowie ruscy zdołają zbadać i autentycznie wskazać datę prawdziwą. Dziewięćsetna rocznica już minęła niepowrotnie, a dziewięćsetnej i którejś nie obchodzi się uroczyście, bo w takim razie obchód chyba corocznie powtarzaćby należało!

Berlin 19 czerwca.

(*J*) Po wczorajszem złożeniu do grobu zwłok cesarza Fryderyka, dziś cały Berlin zajęty jest orędziem nowego cesarza Wilhelma II. Wszystkie pisma poświęciły orędziu dłuższe artykuły. Nie panuje wprawdzie tak szczera radość, jak przed trzema miesiącami, kiedy się ukazało orędzie i list do księcia kanclerza cesarza Fryderyka, ale panuje ogólne zadowolenie. Nowy cesarz chce być „sprawiedliwym i łagodnym monarchą, obrońcą pokoju, chce popierać dobrobyt w kraju, chce być wspomożycielem biednych i uciśnionych, wiernym stróżem sprawiedliwości." Młody monarcha nie zagłębia się w problemata polityki i stanu, nie wyjaśnia zasad, któremi kierować się będzie w prawodawstwie i w administracyi. Ale słowa jego są może najszczęśliwszemi dla młodego księcia. Książę omija pozór, jakoby poprzedników swych na tronie chciał przesadzić, jakoby z nimi stał w jakiem przeciwieństwie. Zasady, jakiemi monarcha będzie się kierował w polityce, prawodawstwie i administracyi, mają być wygłoszone w orędziach do parlamentu, który zwołanym jest na dzień 25 bm., i do sejmu pruskiego, który ma być zwołanym na dzień 28 b. m.

Cesarzowa Wiktorya przyjmowała wczoraj po południu na zamku Friedrichskron wizyty kondolencyjne cesarza Wilhelma, cesarzowej Augusty Wiktoryi, króla saskiego, księcia i księżnej Walii, jako i wszystkich innych obecnych pruskich, niemieckich i obcych książąt, księżn i księżniczek. Dla wielu książąt wizyta ta była zarazem pożegnalną, gdyż niektórzy z nich już wczoraj wieczorem opuścili Berlin.

Nuncyusz Galimberti przybędzie w tych dniach do Berlina dla złożenia cesarzowej Wiktoryi kondolencyi J. Św. Papieża Leona XIII, a zarazem kongratulacyi dla cesarza Wilhelma II z okazyi wstąpienia na tron.

Minister von Puttkamer, który uczestniczył wczoraj obrzędom pogrzebowym w Poczdamie, opuścił Berlin, ponownie wczoraj wieczorem udając się do dóbr swych do Pomeranii. Były minister ma objąć urząd honorowy i to prawdopodobnie ministeryum królewskiego domu, które hr. zu Stolberg-Wernigerode przyjął był wprawdzie ponownie, ale tylko na czas życia cesarza Fryderyka.

Następcą naczelnego prezesa Wiel. Ks. Poznańskiego, hr. von Zedlitz-Trütschler, który, jak wiadomo, ma objąć tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, ma być p. von Wilamowitz-Möllendorf.

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela, Sebastyana Okonia w Żabnie, rzeczywistym kierującym nauczycielem szkoły dwuklasowej w Radomyślu nad Sanem; praktykantkę nauczycielską, Bogumiłę z Cieczkiewiczów Tchórzewską, w Warężu wsi, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Warężu wsi; rzeczywistego nauczyciela Bazylego Skoplaka w Niestanicach. rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zawiszni; kierującego nauczyciela Kazimierza Polakiewicza w Krystynopolu, rzeczywistym nauczycielem szkoły wydziałowej męzkiej w Sokalu; a tymczasowego młodszego nauczyciela Juliana Bociańskiego w Rybitwach, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Rybitwach.

Delegacye.

Buda-Peszt 17 czerwca.*)

† Sesya letnia Izb węgierskich zbliża się do końca. Izba poselska węgierska przyjęła na wczorajszem posiedzeniu 16go t. m. poprawki, poczynione przez Izbę wyższą w projekcie ustawy opodatkowania spirytusu, uchwalonym pierwotnie przez Izbę poselską, mianowicie poprawki, poczynione odpowiednio ustawie, uchwalonej przez Radę państwa austryacką. Izba poselska ma odbyć jedno tylko posiedzenie 20 lub 21go t. m., na którem, według regulaminu węgierskiego, ogłoszone będą ustawy po przyjęciu ich przez Izbę magnatów, która jeszcze 19 i 20 t. m. obradować będzie dla uchwalenia ustawy o podziale kontyngentu spirytusowego w Węgrzech, uchwalonej już przez Izbę poselską.

Prezes ministrów Tisza oznajmił na wczorajszem posiedzeniu tej Izby, że d. 21 lub 22 t. m. odroczoną będzie sesya Izb węgierskich, które zbiorą się dopiero 8 lub 15 października na sesyę jesienną, a rząd przedłoży im projekt budżetu państwowego na r. 1889. „Jeżeli zaś zajdą jakie nadzwyczajne wypadki — dodał Tisza — w takim razie wiemy, że chociaż Sejm jest odroczony, Korona ma prawo zwołać go w każdej chwili. Jednak spodziewam się, że tego nie będzie potrzeba."

Na temże posiedzeniu Izby poselskiej, prezes jej Péchy wypowiedział słowa żalu z powodu śmierci cesarza Fryderyka, który był przyjacielem monarchy austryacko-węgierskiego, troskliwym o utrwalenie przymierza między Austro-Węgrami a Niemcami i wezwał prezesa ministrów, aby ten żal Izby podał do wiadomości rządu niemieckiego.

Lecz chociaż komisye delegacyi węgierskiej przyspieszają swoje obrady i roztrząsnęły już większą część działów budżetu wydatków na wspólne sprawy całej monarchii — bo pozostały im tylko do roztrząśnienia: 47-milionowy kredyt nadzwyczajny dodatkowy na r. b., wydatki na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie oraz zawieszone tytuły wydatków zwyczajnych na wojsko, które w liście wczorajszym wymieniłem — jednak wątpię, aby delegacye zdołały ukończyć na 1 lipca swoje obrady postępujące przyspieszonym krokiem, jak to delegaci pragną, albowiem komisya budżetowa delegacyi austryackiej rozpocznie dopiero jutro roztrząsać wszystkie działy budżetu wydatków na sprawy wspólne. Wprawdzie sprawozdawcy tej komisyi wygotowali już sprawozdania, a członkowie jej obznajomili się i całym rządowym projektem budżetu, jednak ponieważ, odpowiednio regulaminowi austryackiemu, jedna komisya delegacyjna t. j. budżetowa winna obradować nad wszystkiemi działami budżetu i uchwalić wnioski względem wszystkich tytułów wydatków (zaś w delegacyi węgierskiej praca ta jest rozdzielona między cztery komisye, które równocześnie obradować mogą), przeto cały przyszły tydzień zajmą obrady komisyi budżetowej, a plenarne publiczne posiedzenia delegacyi austryackiej rozpoczną się zapewne dopiero 25 t. m. W dniu jutrzejszym w południe odbędzie delegacya krótkie publiczne posiedzenie, ale jedynie tylko w celu przekazania komisyi pism i petycyj oraz wysłuchania słów żalu, które wypowie w imieniu delegacyi jej prezes Smolka z powodu śmierci cesarza Fryderyka.

Podkomitet wojskowej komisyi delegacyi węgierskiej, złożony z delegatów: Henryka Zichego, Iwanki, Ludwika Döry i Stefana Rakowszkiego, zbadał, o ile w rozłożeniu wojsk w krajach monarchii wykonaną została przyjęta zasada terytoryalnego rozłożenia armii, aby każdy pułk i batalion stał w swoim okręgu poborowym. Wykonanie tej zasady musi podlegać wielu wyjątkom, głównie z powodu, iż cały korpus wojsk austryacko-węgierskich stoi w Bośni i Hercegowinie. Podkomitet badał tylko, o ile ta zasada wykonaną została co do Węgier, i przekonał się, iż z pomiędzy 188 węgierskich batalionów piechoty (a raczej batalionów rekrutowanych z krajów korony św. Szczepana), 145 batalionów stoi w krajach tej korony; 26 batalionów jest w Bośni i Hercegowinie, a 21 batalionów w krajach austryackich, przeto o 9 mniej niż w r. z. Z pomiędzy 8 węgierskich batalionów strzelców, jeden stoi w Austryi, 2 tymczasowo w Bośni i Hercegowinie, zaś 5 w Węgrzech. Dodam tutaj, że armia czynna austryacka liczy 102 pułki czyli 408 batalionów piechoty, a 42 batalionów strzelców, nie licząc honwedów węgierskich i obrony krajowej w krajach austryackich. Z 18 węgierskich pułków jazdy (policzono w to także chorwackie pułki ułanów, gdyż huzarów jest tylko 16 pułków), trzy stoi w Austryi, a reszta w krajach węgierskich. Natomiast w Węgrzech stoi 3 pułki jazdy nie węgierskie lecz galicyjskie, jednak te pułki wkrótce mają być przeniesione do Galicyi. Co do artyleryi, będzie rozłożonych w Węgrzech 86 bateryj, o 8 więcej, niż dotychczas; artylerya ta rozłożona jest według normalnie przyjętej zasady. Podkomitet nie wspomniał o honwedach, gdyż każdy ich pułk jest w swoim okręgu poborowym.

Komisya delegacyi węgierskiej, roztrząsająca budżet wydatków na utrzymanie marynarki wojennej w roku 1889, odbyła wczoraj posiedzenie i przyjęła bez zmiany na wniosek swojego sprawozdawcy Ernesta Daniela, rządowy projekt tego budżetu. Wynosi on w wydatkach zwyczajnych 9,180.947 złr., więcej o 2 790 złr. niż na r. b. uchwalono, a w wydatkach nadzwyczajnych 2,137.280 złr., mniej o 7.867 złr., niż uchwalono na r. b. Cały więc budżet wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na marynarkę wojenną w roku 1889 wynosi 11,218.227 złr. i jest mniejszy o 4 997 złr., niż był uchwalony na rok 1888 w sumie 11,223,224 złr.

Lecz zauważyć należy, iż sekcya marynarki wojennej znacznie powiększyła w ostatnich latach budżet wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na utrzymanie marynarki, a nadto wydatki te niedokładnie obrachowuje i żąda następnie kredytów dodatkowych. I tak, teraz żąda sekcya marynarki kredytu dodatkowego na rok 1887 w sumie 152.000 złr. dla pokrycia wydatków zwyczajnych w tytule wydatków na utrzymanie materyału floty, mianowicie na dalsze przebudowanie w owym roku fregaty pancernej „Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian." Dalej sekcya marynarki żąda kredytu dodatkowego na rok 1888 w sumie 89.187 złr. także dla pokrycia wydatków zwyczajnych na utrzymanie okrętów istniejących. Wreszcie żąda drugiego kredytu dodat. na r. 1888 w sumie 531.000 złr. dla pokrycia zwiększonych wydatków nadzwyczajnych na budowę okrętów i ich uzbrojenia. Żądanie tych kredytów uzasadniła wprawdzie sekcya szczegółowemi rachunkami.

Przeto istnieje uzasadniona także obawa, że chociaż sekcya marynarki przedłożyła budżet wydatków na flotę wojenną w roku 1889 mniejszy o 4.997 złr. od budżetu, uchwalonego na r. b., jednak zażąda znów dodatkowych kredytów na rok 1889, które ten budżet powiększą znacznie.

Wprawdzie tych uzasadnionych zarzutów i uwag nie czynił sprawozdawca komisyi węgierskiej del. Daniel, ale natomiast przedstawił, że przedłożony budżet wydatków na marynarkę w roku 1889 nosi w sobie zaród nowego powiększenia wydatków, ponieważ po raz pierwszy żąda powiększenia liczby oficerów w marynarce. Zdaniem sprawozdawcy, żądanie to jest uzasadnione i wykazaną konieczna potrzeba powiększenia liczby oficerów. Nadto wydatki powiększą się jeszcze w przyszłych budżetach marynarki z powodu, że piechota morska uzbrojona ma być także nowemi karabinami repetierowemi 8-mio milimetrowego kalibru.

Po rozprawach, w których zabierali głos, oprócz sprawozdawcy, delegaci Bethlen i August Zichy, a ze strony rządu naczelnik sekcyi marynarki wiceadmirał Sterneck i kilku referentów, komisya węgierska przyjęła bez zmiany cały rządowy projekt wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na marynarkę wojenną.

*) Ogłoszenie niniejszego listu z powodu mnogości materyału musieliśmy odłożyć aż do dnia dzisiejszego.

Buda-Peszt 19 czerwca.

† Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, wśród pięcio-godzinnych obrad, uchwalono cały dział zwyczajnych wydatków na utrzymanie armii lądowej w 1880 r., wynoszących ogółem 100,166.338 złr., a rozdzielonych na 27 tytułów, a kilka tysięcy pozycyj. Minister wojny jen. Bauer obszernym wywodem uzasadniał podwyższenie tych wydatków zwyczajnych o 1,873 753 złr. Pominąć muszę szczegóły tego uzasadnienia, których poufność zastrzeżono. Powiem tylko, że to powiększenie zwyczajnych wydatków na utrzymanie armii (które w istocie jest znacznie większe niż 1·8 milionów netto, jak niżej wykażę), spowodowane jest dalszem uzupełnieniem organizacyi armii i przeprowadzeniem w czasie pokoju tych w niej formacyj (jakoto: sztabów dla dywizyj jazdy, pociągów dla obrony krajowej itd.), które dotychczas dopiero podczas uruchomienia armii tworzyć było trzeba, a całe to uzupełnienie organizacyi wojsk ma na celu przyspieszenie i ułatwienie ich uruchomienia w razie potrzeby.

Członkowie komisyi wykazywali rachunkiem, że wprawdzie powiększenie wydatków w projekcie budżetu na rok 1889 wynosi tylko wyżej wymienioną sumę 1,873.000 złr., ale jedynie z tego powodu, że wskutek niskich cen zboża, siana i słomy, sumy potrzebne na wyżywienie wojska są mniejsze; gdybyśmy jednak żywność armii policzyli po cenach, które były 1886 r., budżet wydatków na utrzymanie armii w 1889 r. byłby większy o pięć milionów złr., niż był w 1886 r. Jeżeli zaś dodamy wydatki nadzwyczajne ministerstwa wojny, wynoszące blisko 21 milionów złr., wydatki zwyczajne i nadzwyczajne na marynarkę wojenna, wynoszące przeszło 11 milionów złr., i kredyt dodatkowy w sumie $47\frac{3}{10}$ mil. złr., ujrzymy, że ogół wydatków na siły zbrojne lądowe i morskie wynosi przeszło 179 milionów złr. W sumę tę nie są policzone wydatki na „obronę krajową," które nie należą do wspólnego budżetu monarchii, lecz obciążają budżety austryacki i węgierski.

Wszystko to przyznał minister wojny, lecz wykazał, jak olbrzymich sum użyły wszystkie inne wielkie mocarstwa w ostatnich latach na powiększenie swych sił zbrojnych, budowę twierdz, budowę okrętów wojennych, dróg żelaznych strategicznych i t. d. Przy tych olbrzymich sumach małą w porównaniu kwotę stanowią kredyty dodatkowe nadzwyczajne, zażądane w Monarchii naszej na r. z. i r. b. Wracając zaś do uzasadnienia zwyżki wydatków zwyczajnych na armię lądową w 1889 r., spowodowaną głównie żądanem powiększeniem liczby oficerów z powodu wyżej wskazanego, wymienił minister wojny, o ile tysięcy oficerów powiększono ich liczbę w ciągu lat ostatnich w armiach: niemieckiej, rosyjskiej i francuskiej, aby przeprowadzić w czasie pokoju formacyę mającą na celu przyspieszenie w razie potrzeby uruchomienia wojsk. Ministerstwo wojny przedsiębierze tylko konieczne reformy jak najmniejszym, o ile możności, wydatkiem. Albowiem zawsze ma na oku dwa względy, sprzeczne z sobą niestety: po 1-sze konieczność utrzymania siły i gotowości armii na równi z innemi mocarstwami; po 2-gie wzgląd na podatkujących, a z tego powodu na największą możliwą oszczędność.

Nie będę tu streszczać rozpraw, które toczyły się dzisiaj w łonie komisyi budżetowej austryackiej przy uchwaleniu wydatków zwyczajnych na armię, gdyż oprócz powyżej wspomnianych ustępów, rozprawy te były powtórzeniem dyskusyi, która toczyła się w komisyi wojskowej węgierskiej, a którą streściłem w liście z d. 16 b. m.

Dodać jednak muszę, że delegat z niemieckiej lewicy bar. Dumreicher (który już przed dwoma laty na publicznem posiedzeniu delegacyi, korzystając z tego, że urzędowym językiem armii jest język niemiecki, starał się na tej zasadzie przeprowadzić germanizowanie innych ludów monarchii, i chciał wprowadzić w obrady delegacyi spory językowe, które zakłócają dyskusyę w Izbach Rady państwa) ponowił dzisiaj swoje usiłowania w tym kierunku na posiedzeniu komisyi budżetowej austryackiej. Żądał on, aby w miastach, w których stoją większe załogi, były urządzone szkoły niemieckie, iżby dzieci oficerów mogły odbierać naukę w tym języku, który jest językiem armii. Na to żądanie odpowiedział mu jeden z delegatów, że w takim razie należałoby w miastach niemieckich, w których są większe załogi, zaprowadzić szkoły z tym językiem wykładowym, który jest ojczystym językiem pułków w owem mieście stojących. Zaś minister wojny jen. Bauer bardzo krótko odparł żądanie del. Dumreichera. Zapewnił, iż stara się usilnie, aby oficerowie armii znali dobrze język niemiecki, ale zarazem pragnie, aby znali także mowę ojczystą tych żołnierzy, którymi dowodzą. Zakładanie zaś szkół ludowych nie należy bynajmniej do zakresu działań ministerstwa wojny i w te sprawy wdawać się nie może.

Połączone komisye delegacyi węgierskiej obradować będą w dniu jutrzejszym rano nad rządowym projektem 47-milionowego kredytu dodatkowego nadzwyczajnego. Na posiedzeniu tem obecni być muszą wszyscy ministrowie wspólni; dlatego komisya budżetowa austryacka będzie miała posiedzenie jutro popołudniu o godzinie 5-tej. Na posiedzeniu tem roztrząsać będzie budżet wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na marynarkę wojenną.

We czwartek rano odprawione tu będzie w kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego cesarza niemieckiego Fryderyka. Na nabożeństwie tem będzie obecny cesarz, członkowie obu delegacyj i Izb węgierskich.

Uzupełniając list mój wczorajszy, podać winienem w ogólnych sumach wydatki ministerstwa spraw zagranicznych, przyjęte wczoraj przez komisyę budżetową delegacyi austryackiej. 1) Na centralny zarząd ministerstwa 557,800 złr. 2) Fundusz dany do rozporządzenia ministerstwa spraw zagranicznych na wydatki w celu zasięgania politycznych informacyj 500,000 złr. Dodać należy, że z użycia tego funduszu minister składa Cesarzowi szczegółowy rachunek. 3) Wydatki na utrzymanie ambasad i poselstw za granicą 1,322,400 złr. 4) Wydatki na utrzymanie konsulatów 896,450 złr. 5) Zasiłek austro-węgierskiemu Towarzystwu żeglugi „Lloyd" 1,300,000 złr. Ogół wydatków ministerstwa spraw zagranicznych 4,576,650 złr., z której to sumy wydatki jednorazowe nadzwyczajne wynoszą 79,300 złr. Po potrąceniu własnych dochodów ministerstwa spraw zagranicznych w kwocie 385,260 złr., na pokrycie wydatków tegoż ministerstwa w 1889 roku muszą dostarczyć skarby austryacki i węgierski 4,191,390 złr. Budżet ten ministerstwa spraw zagranicznych na r. 1889 jest większy istotnie o 67,550 złr. od wydatków uchwalonych na r. b. (licząc te wydatki na r. b. wraz z kredytem zażądanym na subwencyę „Lloyda").

Ta zwyżka wydatków spowodowana jest: po pierwsze: przemianą poselstwa austryackiego w Madrycie na ambasadę; po drugie: wydatkiem na odnowienie pałaców poselstw austryackich w Konstantynopolu i Belgradzie; po trzecie: powiększeniem nieodzownem wydatków na kilka konsulatów. Wydatki ministerstwa spraw zagranicznych przytoczyłem w ogólnych sumach, pomijając szczegółowy ich wykaz, który obejmuje kilkaset pozycyj.

Zjednoczona komisya czterech delegacyi węgierskiej obradowała wczoraj nad nadzwyczajnym kredytem wojskowym w wysokości 47·3 miliona złr. Referent zauważa, iż z tych 47 milionów 16 milionów już wydano, 13·7 miliona mają być w najbliższym czasie wydane, a 17·6 miliona zostaną użyte na wypadek nieodzownej potrzeby. Po referencie zabrał głos del. hr. Apponyi i podniósł wątpliwości co do wysokości kredytu. Co jest potrzebne dla obrony, to przyzwala on chętnie, lecz nie trzeba tracić głowy i szafować nad miarę pieniędzmi. W roku ubiegłym wydano 52 miliony, poprzednio 32 miliony, a teraz zażądano 47 milionów. Ale na cóż te wszystkie miliony? Mowca żąda szczegółowego wykazu wydatków, w przeciwnym razie mogłoby przyjść do tego, iż cały budżet wojskowy zażądanym będzie w drodze ryczałtowej. Nie może on przyzwalać żądanego kredytu, zanim nie otrzyma potrzebnych wyjaśnień względem użycia takowego.

Deleg. Wahrmann krytykuje formę, w jakiej zażądano kredytu. Forma ma pozór, jakoby się chciano uchylić przed kontrolą delegacyi. Minister wojny niech powie otwarcie, iż ryczałtowych kwot żąda w drodze zaufania; niech w urządzeniu wojska nie zajdą rzeczy, które poprzednio wymagają zezwolenia ciał ustawodawczych.

Prezes ministrów Tisza oświadcza, iż postępowanie takie wskazane jest nadzwyczajną sytuacyą. Przyznaje on, iż budżet niezupełnie prawidłowo jest zażądany, jeżeli zaś on jako minister skarbu przyzwala na żądany kredyt, to może takowy także i delegacya uchwalić.

Na wywody Apponyi'ego przedstawia minister wojny baron Bauer w dłuższym wywodzie szcze-

góły wydatków. Zażądany obecnie kredyt należy uważać właściwie za użycie przyzwolonego już kredytu 52 milionów, który w swoim czasie w całości nie został wyczerpany. Następnie przedstawił minister wojny wspólnie z szefem sekcyi Lambertem punkt po punkcie wydatki, które w części z 30 milionów, w części z 16 milionów pokrytemi zostały; dalej wspomniał o przeznaczeniu owych sum, które w najbliższej przyszłości mają być wydanemi, a niemniej wspomniał o tych sumach, które w razie niespodziewanych wypadków mają być użytemi.

Z obozu ruskiego.

(*K*) Jeszcze może nigdy różnice, zachodzące między dwoma obozami ruskiemi, nie zaznaczyły się tak wyraźnie i jeszcze nigdy dzieląca ich nienawiść nie wystąpiła na jaw tak jaskrawo, jak obecnie. Głębszych przyczyn tego objawu odgadnąć nie trudno — tkwią one w ogólnej sytuacyi politycznej — bezpośrednio zaś najbliższemi powodami są kwestye pisowni i języka ruskiego, oraz ów słynny obchód jubileuszowy rocznicy dziewięciowiekowej przyjęcia wiary chrześcijańskiej przez księcia Włodzimierza w Kijowie. Pisaliśmy już na tem miejscu, jak na kwestyę owego obchodu zapatruje się *Ruś Czerwona*, czerpiąca swoje natchnienia i artykuły wprost z pism panslawistycznych rosyjskich, z drugiej zaś strony, jak ją ocenia ukrainofilskie *Diło*.

Ruś Czerwona wyczerpawszy a raczej przedrukowawszy wszystkie wywody w tej sprawie pism petersburskich i moskiewskich, sankcyonowane przez „najświętszy“ synod prawosławny, zwróciła się wreszcie z całą wściekłością przeciw *Diłu*, które ośmieliło się twierdzić, iż obchód ten, podnoszony z taką wrzawą przez panslawistów rosyjskich, nie ma żadnego związku z przyjęciem chrztu ś. przez Ruś galicyjską, która wiarę chrześcijańską przyjęła już przedtem od św. Metodego, a względnie od jego biskupów. W obozie *Rusi Czerwonej* postanowiono tedy wymierzyć cios gwałtowny przeciw ukrainofilskiemu organowi, a nie znaleziono innej broni, tylko — charakterystyczny zarzut sprzedajności... W pierwszych dniach b. m. wystąpił p. Markow z artykułem p. n.: „Przekonanie za brzęczącą monetę“, w którym zaraz na wstępie zaznacza, jakoby *Diło* od czasu upadku „półoficyalnego“ *Mira* zmieniło swoją politykę na korzyść Polaków. Co o tym zarzucie sądzić, wiedzą dobrze czytelnicy niniejszych artykułów, ale pan Markow z całą, zwykłą sobie czelnością, bez oglądania się na dowody przeciwne, twierdzi, że z tej rzekomej zmiany kierunku ukrainofilskiego radować się ma wielce polska prasa i polska partya „czerwonych“ i że polskie finansowe lub przez Polaków zarządzane instytucye „nie szczędzą niczego“, ażeby *Diło* na tej nowej drodze podtrzymać. Wszystko to wypowiedziała *Ruś Czerwona* jednym tchem, nie popierając swych twierdzeń ani jednym dowodem. Polskie finansowe instytucye płacą *Diłu* i rzecz skończona. Ta lekkomyślność i łatwość w wypowiadaniu tego rodzaju zarzutów jest ze strony *Rusi Czerwonej* zaiste charakterystyczną..

Ale na tem nie koniec. *Ruś Czerwona* przedstawia tę sprawę tak, jak gdyby *Diło* przed przyjęciem pomocy od polskich instytucyj finansowych szukało jej przedtem gdzieindziej, mianowicie — w Rosyi, na dowód zaś tego oskarżenia przytacza artykuł: *Kijowskiego Słowa*. Redakcya tego dziennika — pisze p. Markow — ogłasza, iż posiada dokument, w którym *Diło* użala się na swój los nieszczęsny: „Nie mamy czytelników, zmuszeni jesteśmy rozsyłać pismo nasze daremnie, w imię idei, a materyalnych środków nie posiadamy żadnych. Czy nie moglibyście — czytamy dalej w owym dokumencie — znaleść dobrego „russkiego“ człowieka (dlaczegóż nie ukraińskiego, tego nie rozumiemy! — woła p. Markow w nawiasie), któryby podtrzymałby gazetę pieniądzmi i wystarał się o debit w Rosyi? Ten, który otrzymał to pismo — powiada dalej *Kijowskie Słowo* — pozostawił je bez odpowiedzi w przekonaniu, zupełnie uzasadnionem, że sprawa rosyjska nie potrzebuje przekupnej prasy. (!) Z tego się okazuje, że przed rokiem, kiedy w Kijowie otrzymano prośbę o pieniężne poparcie i debit dla *Diła*, pismo to było gotowe służyć rosyjskim interesom, a teraz z wściekłością napada na wszystko, co rosyjskiemu człowiekowi jest drogiem. Znalazł się „dobry człowiek,“ tylko nie Rosyanin, dał pieniądze, a „patryoci“ wyrzekli się wiary swych ojców i przeklinają to, przed czem niedawno jeszcze bili pokłony.“ Tak pisze *Kijowskie Słowo* — a *Ruś Czerwona* dodaje od siebie następujący komentarz:

„Kto i do kogo pisał w imieniu *Diła* odezwę o poparcie pieniężne, *Kijowskie Słowo* nie powiada i my w tym względzie nie jesteśmy ciekawi. Nam idzie o skonstatowanie przyczyny, która skłoniła *Diło* pójść na służbę polskim interesom: „Dajcie pieniędzy i wystarajcie się o debit w Rosyi“ — wynika z treści wspomnionego pisma — inaczej bowiem gazeta nasza, nie mając prenumeratorów, upadnie.“ Skoro zaś ani pieniędzy, ani debitu nie dano, a nawet odpowiedź nie nadeszła, *Diło* puściło się na inną drogę i pod rozmaitemi pozorami napada i łży „Moskali“ i niszczy na papierze wszystkich „moskalofilów.“ Pismo to twierdzi, iż czyni to z przekonania, ale list, wydrukowany w *Kijowskiem Słowie* i przechowywany w redakcyi tego pisma jako dokument, świadczy, iż w przekonaniach *Diła* gra rolę — brzęcząca moneta. Takich przekonywań, których kierownikiem jest pieniądz, znaleśćby można więcej. Oto n. p. w roku zeszłym przedrukowaliśmy ze *Strachopuda* (pseudo-humorystyczne pismo „russkie“) oryginalne listy jednego z kierowników i współpracowników *Diła*, proszące jakiegoś „pana“ o uzyskanie dla niego posady nauczycielskiej w Rosyi. Skoro zaś autor tego listu posady tej nie otrzymał, to wnet rozsierdził się na „Moskali“ i „moskalofilów,“ a w gniewie swym stał się filologiem, historykiem, gramatykiem i na złość „Moskalom“ pisze rozprawy i artykuły, dowodzące, że Moskale nie są Słowianami, że fonetyczna pisownia najodpowiedniejszą jest dla halicko ruskiego narzecza, że oprócz niego niema innych uczonych, że Jagicz, Miklosic i t. d., to żadne powagi na polu ruskiego i słowiańskiego języka. — My to wszystko przebaczamy tak *Diłu*, jak i jego uczonemu filologowi (co za wspaniałomyślność p. Markowa!), będąc przekonani, że prawda i nauka odniosą z czasem zwycięstwo nad fałszem i blagą.“ Jednego tylko p. Markow nie może darować *Diłu* — oto właśnie tego: że organ ukrainofilski, w imię prawdy i na podstawie dowodów historycznych niezbitych, sprzeciwił się panslawistycznym, tendencyjnym obchodom 900-tnej rocznicy chrztu kniazia Włodzimierza, twierdząc, że Ruś halicka była już wówczas ochrzczoną — a znajdując się pod panowaniem Polski, przyjęła obrządek łaciński... Ten głos prawdy, do którego *Diło* z pewnością nie przez sympatye dla Polaków czuło się zniewolone, rozpraszając tendencyjne a śmieszne swem nieuctwem wywody *Rusi Czerwonej*, do takiego stopnia obudził gniew tego zacnego organu, że w zapamiętałości swej nie wahał się wystąpić przeciw *Diłu* z zarzutem, który na stosunki dziennikarstwa ruskiego rzuca cień fatalny.

Ani chwili nie wątpimy, że artykuł *Kijowskiego Słowa* i komentarz jego w *Rusi Czerwonej* pochodzi z jednego i tego samego źródła. Ani chwili nie wątpimy, iż zarzut jest prostem oszczerstwem — zemstą za protest *Diła* przeciw obchodom jubileuszowym, inaugurowanym przez synod prawosławny i słowiańskie Towarzystwo dobroczynności z pp. Ignatiewem i Pobiedonoscowem na czele — ale bądź co bądź, jakiż to smutny objaw, skoro w polemice dziennikarskiej, w sporze naukowym, w walce o zasady, innego zarzutu, innych argumentów nie słychać, tylko zarzut sprzedajności, zarzut, iż kwestyi sympatyi Rusinów dla Rosyi lub Polski nie rozstrzyga nic innego, tylko mniejsza lub większa suma pieniędzy! I zarzuty te czynią się lekkiem sercem na podstawie jakiegoś listu, niewiadomo przez kogo i do kogo pisanego! To wystarczyło p. Markowowi do rzucenia takiej potwarzy na dziennik ruski, to mu wystarczyło, aby pisać o „zgniliznie obyczajowej“ swych halickich braci — jakkolwiek każdy, znający choć cokolwiek stosunki, odrzucić musi bezimienny dokument *Kijowskiego Słowa*, wiedząc z góry, iż pismu temu zarówno jak *Czerwonej Rusi* lub *Moskowskim Wiedomostiom* zależy bardzo na skompromitowaniu nienawistnej im ukrainofilskiej i wszelkiej nie „russkiej“ tendencyi. Świadectwo to, więcej niż podejrzane, może być tylko dowodem miary gniewu pism panslawistycznych i stypendystów słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. Naszem zdaniem skompromitowała się tu najbardziej — jeśli to jeszcze jest możebnem — *Ruś Czerwona* pana Markowa, składając jeszcze jeden dowód więcej swej bliskiej styczności z rosyjskimi panslawistami, którzy zawsze jej przychodzą w pomoc, ilekroć zabraknie jej argumentów w walce z ukrainofilskim obozem.

Nie mamy wcale potrzeby brać w obronę *Diło*; wszelako obowiązkiem jest każdego sumiennego człowieka napiętnować ten sposób prowadzenia walki. Zresztą niech *Diło* broni się samo, a nie wątpimy, że znajdzie do tego najodpowiedniejszy sposób. Tymczasem na obszerny artykuł *Czerwonej Rusi* odpowiedział organ ukrainofilski krótkim artykulikiem w kronice, w którym, po zaznaczeniu zgodności pisma p. Markowa z wywodami galicyjskich korespondentów *Warszawskiego Dniewnika* i przytoczywszy główną treść uczynionego zarzutu, tak pisze: „Nie potrzebujemy, zdaje się, upewniać czytelników naszych, że całe to odkrycie, ów dokument i cała jego osnowa — jest fałszem.... Nie myślimy w *Dile* polemizować z *Czerwoną Rusią* i zbijać kłamstwo po kłamstwie — do tego znajdziemy inną drogę. Powiemy tu tylko: Co jest *Diło* i jaki jego program — o tem świadczą wszystkie jego roczniki; ilu zaś ma prenumeratorów i za jakie pieniądze jest wydawane, o tem może każdy się przekonać, wglądnąwszy, kiedy tylko zechce, w księgi administracyi *Diła*, które nie jest organem jakiegoś jednego *X* albo *Z*, lecz szerokiego koła ludzi i zostaje pod nieustanną kontrolą. Postaramy się wszakże przekonać i redakcyę *Czerwonej Rusi*, że, „przekonanie kupione za brzęczącą monetę — nie u nas.“ — Te ostatnie słowa, wydrukowane rozstrzelonemi czcionkami, zdają się zapowiadać ciekawe rewelacye w niedalekiej przyszłości..... W każdym razie budująca to polemika!

Rozmaitości Polityczne.

Telegram cesarzowej Wiktoryi do cesarzowej Augusty, donoszący o śmierci męża, a przesłany do Baden Baden brzmiał:

„Opłakuje jedynego twojego syna wraz z tobą nieszczęśliwa matko, ta, która tak wielce dumną i szczęśliwą się czuła być jego żoną! Żadna matka nie miała takiego syna! Bądź silną i dumną w twem nieszczęściu! Polecił dziś jeszcze pozdrowić cię!“

Ks. Bismark, jak donoszą do *Fremdenblattu*, był 18 b. m. w dzień pogrzebu niezdrów, a choć stan jego zdrowia nie przedstawiał nic niebezpiecznego, przecież lekarze nie pozwolili mu narazić się na zmęczenie podróżą do Friedrichskron.

Na drugi dzień kanclerz był już zupełnie zdrów i jak zwykle zajmował się sprawami.

Sir Morell Mackenzie wieczór dnia 18 go b. m., jak donoszą do *Fremdenblattu*, odjechał w cichości z Friedrichskron; przedtem zaś przyjmował go cesarz, cesarzowa Wiktorya i księżniczki.

Figaro podaje p. n.: „Amerykanka na dworze berlińskim“ następujące szczegóły: Z wstąpieniem na tron cesarza Wilhelma II i cesarzowej Augusty Wiktoryi wpływ Amerykanki może stać się przeważnym na dworze berlińskim, pora jest więc przypomnieć dotyczące jej bliższe okoliczności:

Przed 25 laty miss Mary Esther Lee, córka bankiera w N. Jorku, słynna z swej inteligencyi i piękności podróżowała po Europie i wtedy poznał ją książę Fryderyk szlezwicko-holsztyński, stryjeczny dziad świeżej cesarzowej niemieckiej. Książę zakochał się szalenie w pięknej turystce, i zaślubił ją morganatycznie w Paryżu 3 listopada 1864 r. Równocześnie otrzymał dla swej małżonki od cesarza austryackiego tytuł księżny de Noer.

W dniu 2 lipca 1865 podczas poślubnej podróży w Syryi książę Fryderyk umarł wskutek ataku apoplektycznego, pozostawiając piękną Amerykankę, liczącą zaledwo lat 27, panią ogromnej fortuny z prawem (nadanem przez cesarza austryackiego w d. 28 września 1864 r.) do tytułu księżny de Noer.

Jak można było przewidzieć, mnóstwo wielbicieli i kandydatów do jej ręki otoczyło młodą wdowę. Wybranym został hr. Waldersee, który zaślubił małżonkę morganatyczną księcia holsztyńsko-szlezwickiego.

Wiadomą jest świetna karyera hr. Waldersee i wysokie stanowisko, jakie zajmuje w Niemczech.

Salon hrabiny był zawsze punktem zebrania osób z dworu wiernych kanclerzowi, które walczą przeciw fakcyom antibismarkowskim i przeciw cesarzowej wdowie od dni paru.

Gdy w r. 1881 książę pruski dziś Wilhelm II zaślubił księżniczkę holsztyńsko-szleswicką Augustę Wiktoryę, wnuczkę księcia Fryderyka holsztyńsko-szleswickiego, wzrósł wpływ hrabiny Waldersee z powodu węzłów pokrewieństwa między nią a nową księżną pruską.

Nie jest tajemnicą dla nikogo, że księżna ta nie bardzo dobrze była przyjętą w Berlinie. Znajdowano, iż jest pospolitą i nieposiada przymiotów zastepujących brak bystrości. Czuła się zawsze żenowaną wobec matki męża, która jak wiadomo, nienawidzi banalności. Z radością przeto powitała zbliżenie się do niej małżonki jej stryjecznego dziada. Nikt nie był właściwszym od pięknej i inteligentnej hrabiny Waldersee do odegrania roli Mentora przy małżonce księcia Wilhelma i po niejakim czasie przewaga Amerykanki stała się zupełną.

Hrabina Waldersee wywiera obecnie nietylko znaczny wpływ na teraźniejszą cesarzowę, lecz równie jak książę Bismark znajduje posłuch u młodego cesarza, którego łatwo podbiła kobieta ta równie zręczna jak piękna. Zajmującem będzie śledzić rolę jaką teraz odegra to dziecię nowego świata, które może zaważyć w sposób wybitny na szali losów starej Europy.

Konstantynopol 16 czerwca. (*Corr. de l'Est*). W zeszły wtorek około godziny 2ej po południu esplanada w pobliżu parku cesarskiego była teatrem krwawego zajścia między batalionem Arabów i batalionem Arnautów czy Albańczyków. Oba te bataliony należą do gwardyi cesarskiej. Żywiły one oddawna wzajemną nienawiść do siebie, która się po raz pierwszy objawiła przed trzema laty. Odtąd wymieniali między sobą nierzadko strzały z karabinów lub pchnięcia sztyletem, i nie można było inaczej zapobiedz ekscesom, jak przez znaczną odległość koszar, zajmowanych przez „kolegów nieprzyjaciół.“ Głucha zemsta tlała między obu stronami i czekała tylko na sposobność, aby wybuchnąć.

Pierwszego dnia Bajramu, gdy wojsko zajęło stanowisko około meczetu, w którym sułtan odprawiał swe modły, pewien Albańczyk potrącił Araba, który się zwrócił do niego z okiem pełnem gniewu, lecz ukazanie się orszaku sułtańskiego przeszkodziło, że nie przyszło do bójki na placu parady.

Nazajutrz we wtorek, w drugi dzień Bajramu, dzień cały wyłącznie przeznaczony był na rozrywki, i z rozkazu sułtana żołnierze wszelakiej rasy otrzymali pozwolenie zabawienia się i potańczenia na trawnikach bliskich Ildiz-kiosku. Przypadek chciał, że Arab, wywijając chustką w tańcu, dotknął twarzy Albańczyka. Ten rzucił się na Araba, począł go bić gwałtownie, i gdy eunuch pałacowy pospieszył na pomoc Arabowi powalonemu na ziemię, schwycił nieszczęśliwego murzyna za gardło, zadusił go i rzucił nieżywego na ziemię. Było to hasłem do walki między synami puszczy i mieszkańcami gór albańskich.

Albańczycy pobiegli do koszar po karabiny, ścigani przez Arabów, uzbrojonych w jatagany. Dopędzali oni już Albańczyka, który zabił eunucha i ten byłby padł niezawodnie, gdyby jeden z jego kolegów nie był mu podał przez okno nabitego karabinu, z którego dał ognia do napastników. Wtedy Arabowie pobiegli z kolei do swych koszar po broń i otoczyli koszary Albańczyków, strzelając do okien, których szyby wylatywały z trzaskiem. Wkrótce potem zrobili Arabowie gwałtowną wycieczkę i bój się rozpoczął. Twierdzą, że wymieniono 400 strzałów, nie mówiąc o pchnięciach sztyletem. Trzeba wiedzieć, że żołnierze mają tylko po dwa naboje, jeden w karabinie, drugi w kieszeni. Reszta nabojów zachowaną jest pod kluczem w magazynach. Po kilku minutach było sześciu zabitych, między nimi pułkownik Arabów i 25 rannych. Na pierwszą wiadomość o tem sułtan, którego pojąć można wzruszenia, nakazał dowódzcy gwardyi Osmanowi baszy udać się na miejsce z kilkoma szeikami w turbanach i usiłować perswazyami uspokoić walczących. Zapewniają, że bohater z pod Plewny okazał przy tej sposobności podziwu godną zimną krew. Podczas gdy przemawiał do szaleńców, przybyło kilka batalionów wojska z bronią w ręku, otoczyło walczących, grożąc daniem ognia, jeżeli nie zaprzestaną walki natychmiast. Argument ten silniejszym był zaiste od wymowy Osmana baszy i szeików w turbanach, gdyż walka ustała w okamgnieniu. Z obu stron pozostawiono zabitych i rannych, a każdy z batalionów udał się do swych koszar, podczas gdy naprędce spisywano raport do sułtana.

Na wczorajszym Salamliku nie było najmniejszego śladu scen, które zaszły przed trzema dniami. Arabowie i Arnauci defilowali jak zwyczajnie w paradzie. Śledztwo w tym przedmiocie toczy się w największej tajemnicy.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Rzymu: Ojciec św. ma wydać encyklikę, która będzie uzupełnieniem encykliki „*Immortale Dei*“ o chrześcijańskim ustroju państwa i poda jasne pojęcia o różnicy prawdziwej a bałamutnej wolności. W kołach watykańskich mają mocne przekonanie, że enuncyacya ta Ojca św. wzbudzi wobec aktualności i ważności poruszonego przedmiotu powszechne zajęcie.

Śmierć cesarza Fryderyka III wywołała w kołach watykańskich bolesny żal z poniesionej straty. Pozostały tam jeszcze sympatyczne wspomnienia odwiedzin cesarza, ówczesnego następcy tronu niemieckiego, w Watykanie r. 1883 i przypominają sobie serdeczne zapewnienia życzliwości, jakie cesarz wyraził nuncyuszowi papieskiemu, msgrowi Galimbertemu, kiedy imieniem Ojca św. witał wstąpienie jego na tron.

W nowym składzie gabinetu hiszpańskiego szczególnie osoba posła spraw zagranicznych, margrabiego Vega de Armijo, powitaną została z radością w kołach watykańskich.

Z Petersburga: W kołach petersburskich przekonani są, że charakter polityki niemieckiej jaśniej się teraz, niż za poprzednich dwóch cesarzy, uwydatni i wyczekują z natężoną uwagą chwili, w której to nastąpi.

Z Paryża: Szefem sztabu jeneralnego ma być zamianowanym jenerał Mirabel.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 czerwca.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek d. 26 b. m. Na porządku dziennym znajdują się sprawy niezałatwione na poprzednich posiedzeniach.

— **P. Mieczysław Darowski**, czcigodny weteran z r. 1831, przybył na stały pobyt do Krakowa. Na dworcu powitał sędziwego i zasłużonego obywatela p. Ksawery Konopka.

— **Kazimierz Grocholski** wyjechał z Wiednia do Reichenhall, gdzie zamierza całe lato przepędzić.

— **W niedzielę** dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się w parku krakowskim koncert popularny Tow. muzycznego pod kierunkiem Wiktora Barabasza, ze współudziałem p. kapelmistrza Hocka i orkiestry 13 pułku. Program jest następujący: Gounod, Taniec z mieczami; Wagner, Chór pielgrzymów z opery *Tannhäuser*; Herbeck, Giermek; Moniuszko, Piosnka żołnierza; Kocipiński, „Handzia ciacia mołodyczka“ — odśpiewają chóry męskie z okiestrą. Moniuszko-Żeleński, Znaszli ten kraj? Bergmann, Marzenie; Brahms, Kołysanka — a capella. Werbicki, Szcze ne wmerła Ukraina; Wachnianin a) Żal, b) Pri czyhrynie — odśpiewają chóry ruskie. — Orkiestra wykona następujące utwory: Chopin, Polonez; Massenet, Fantazya z opery *Cyd;* Litolff, Uwertura z opery *Robespierre;* Beethoven, Synfonia C moll (część pierwsza); Meyerbeer, Scena z *Hugonotów;* Rubinstein, Pieśń; Gungl, Dawniej i teraz; Komzak, Gavotte; Madurowicz, Mazury; Marsz. W razie niepogody zostanie koncert odłożony na piątek d. 29 czerwca.

— **W sprawie pomnika.** Znowu fałszywe pogłoski rozeszły się po Krakowie a telegraficzną drogą nawet do Warszawy się dostały, jakoby komitet ścisły podpisał już umowę z p. Rygierem i wybrał plac Szczepański jako miejsce na pomnik Mickiewicza. Rada miejska zaniepokojona nawet została interpelacyą na zasadzie podobnej pogłoski. Ścisły komitet, który zawsze dotrzymywał słowa danego, iż natychmiast każdą uchwałę cyrkularzem prasie komunikować będzie, zasługiwał na tyle wiary, aby poczekano i w tym wypadku na urzędową wiadomość. Otóż zapewnić możemy, że na ostatniem posiedzeniu ścisłego komitetu dyskutowano projekt kontraktu z p. Rygierem, a kwestya miejsca nie była nawet na porządku dziennym.

— **Plac pod pomnik Mickiewicza i targowiska.** Rada miejska uchwaliła niegdyś, że jakikolwiek plac wybranym zostanie przez komitet, miasto mu go odstąpi. Dziś słyszymy, że w żadnym razie mowy być nie może o usunięciu targowiska nawet z placu oddanego pod pomnik. Wszak zdawałoby się, że z postępem upiększenia miasta wszystkie targowiska powinnyby być kolejno usuwane poza obręb plantacyj.

— **W sprawie restauracyi Sukiennic.** Od niejakiego czasu tak w dziennikach, jak między publicznością nieświadomą rzeczy zapanował niepokój, iż Sukiennice zeszpecone zostaną przez zniesienie terasów i że ów dach, papą kryty, który dziś prowizorycznie wzniesiono w celu ochrony odkryć się mających sklepień przed wpływami atmosferycznemi, już nazawsze pozostanie. W sprawie tej podajemy następujące, z fachowego źródła pochodzące wyjaśnienie: Cztery terasy ponad zewnętrznemi sklepami i podcieniami zostaną nakryte płaskiemi (o ile na to pozwalają nasze klimatyczne stosunki) dachami cynkowemi. Dachy te założone będą szczytową ich linią 40 ctm. poniżej gzymsu okalającego ściany frontowe Sukiennic i szkarpy tychże poniżej okien I piętra umieszczone. Rynna dachowa założoną będzie w długości całego okapu poniżej linii dolnej kamiennej balustrady, zabezpieczającej terasy. Rynna ta będzie z grubej blachy miedzianej skontruowaną ze spadkami ku istniejącym już rurom spustnym na Sukiennicach. W ten sposób dachy, o których mowa, będą zaledwie w jednej czwartej ich wysokości widoczne dla przechodzących trotuarami, położonemi przed domami przeciwległych Sukiennicom połaci Rynku. Zpoza chodników jednak dachy te nie będą już więcej widoczne i dla oka z tego punktu dzisiejszy charakter Sukiennic pozostanie niezmienionym. Przy budowie dachów tych okna do halli parterowej Sukiennic otrzymają osobne oświetla, które będą znacznie większe od dzisiejszych, przeto i oświetlenie dzienne halli tej żadnej nie ulegnie zmianie. Budowa dachów wykonaną zostanie pod obecnie prowizorycznie zbudowanemi dachami, które dopiero po zupełnem ukończeniu robót rozebrane zostaną.

— **Roboty** około urządzenia targowicy na konie rozpoczęto już na Groblach. Plac cały zostanie odpowiednio odwodnionym, oraz uporządkowaną będzie część placu przed domem p. Leitra. Na placu Groble zbudowany zostanie odpowiedni domek, a brzegi Wisły będą zabezpieczone.

— **Na strzelnicy** Towarzystwa Strzeleckiego odbędzie się w niedzielę d. 24 b. m. strzelanie o medal honorowy.

— **Składki** na pomnik ś. p. Dra J. Dietla złożyli w dalszym ciągu na ręce p. radcy Mag. L. Turnaua: hr. Załuski 50 c., radca m. p. Władysław Bruśnicki 1 złr., p. Antoni Zarachowicz 1 złr.

Ksawery Konopka.

— **Rudawa** wystąpiła z brzegów, w miejscu, gdzie były zbudowane mosty, prowadzące na Wystawę. Na wypadek większego niebezpieczeństwa ustawione zostały posterunki straży ogniowej.

— **Wieliczka.** Dnia 16 b. m. odprawionem zostało w tutejszym kościele farnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława Badeniego, posła na sejm i członka Wydziału krajowego.

— **W tarnowskiem gimnazyum** odbył się egzamin dojrzałości w d. 14—18 czerwca, pod przewodnictwem radcy szk. X. B. Ilnickiego. Z 22 uczniów zwyczajnych i 2 externistów, za dojrzałych uznani zostali: Frączkiewicz Adam (z odzn.), Kędzior Wawrzyniec (z odzn.), Kohane Salomon, Kukiel Jan, Lerner Aleksander, Mossor Stefan (z odzn.), Patelski Franciszek, Preisler Franciszek, Rokach Szmelke, Skąpski Józef (z odzn.), Stanczykiewicz Jakób (z odzn.), Stolarz Jan, Włoch Tomasz, Wykowski Ludwik i Staśko Jan (externista). Sześciu abiturientom pozwolono przystąpić do egz. popr. z jednego przedmiotu po wakacyach, a 3 reprobowano na 1 rok.

— **Szczawnica** 16 czerwca. Pora zdrojowa w naszym zakątku podgórskim rozpoczęta z dniem 20 go maja, jest już w pełnym rozwoju; goście zdrojowi codziennie przybywają, lista tychże do wieczora dnia wczorajszego wykazuje 222 drużyn czyli partyj, złożonych z 378 osób (o 66 więcej, niżeli w roku przeszłym o tym czasie).

Goście, którzy przybyli, przeważnie pochodzą z Galicyi; z Królestwa polskiego i prowincyj przyległych dotychczas jest osób niewiele, lecz zamówienia na mieszkania, codzień nadchodzące, dozwalają się spodziewać licznego zjazdu ze stron pomienionych. Mieszkania tak w Zakładzie górnym, będącym własnością krakowskiej Akademii Umiejętności, jak w zakładzie na Miodziusiu i w domach prywatnych właścicieli, odświeżone, oczekują na gości. — Wody mineralnej ze zdrojów szczawnickich rozesłano dotychczas 1829 pak (o 150 więcej, niż w r. z.). — Muzyka, złożona z 14 osób pod kierunkiem kapelmistrza p. Streita, dwa razy dziennie uprzyjemnia chwile gościom zdrojowym. W pięknym i starannie utrzymanym, choć może nieco za szczupłym parku szczawnickim, okrytym obecnie świeżą zielonością, silne mrozy tegorocznej zimy poczyniły w krzewach i młodych drzewkach znaczne szkody, które jednak, o ile się dało, wynagrodzono, a nadto na zakupionych przez Akademię parcelach zasadzono kilka tysięcy młodych szczepków, po większej części szpilkowych, aby w ten sposób dostarczyć gościom szczawnickim, przeważnie na piersi cierpiącym, możności oddychania powietrzem balsamicznem, dla chorych tego rodzaju tak pożądanem. Już obecnie istniejące gaiki świerkowe tak w Zakładzie górnym, jak na Miodziusiu — od rana do wieczora są oblężone przez tego rodzaju chorych. Kwiatów, zwłaszcza pięknych róż, nigdzie nie brakuje.

Droga nad Dunajcem, prowadząca w urocze Pieniny, zaledwie dwa kilometry od zakładu oddalone, którą zawdzięczyć przeważnie należy nieodżałowanej pamięci Marszałkowi krajowemu śp. M. Zyblikiewiczowi, już doprowadzona do Czerwonego klasztoru. Mąż ten zasłużony corocznie po trudach czynnego i pracowitego zawodu kilka tygodni przepędzał w Szczawnicy, a ulubionem miejscem jego pobytu były właśnie Pieniny. Pamięć jego nie wygaśnie w tych stronach, a dla jej utrwalenia postanowiono postawić pomnik, na który już w r. z. goście zdrojowi zebrali przeszło 550 złr., które, złożone w Kasie Oszczędności i pomnożone składkami w roku bieżącym zebrać się mającemi, dozwolą utrwalić pamięć zasłużonego męża. Podobno najwłaściwszem będzie popiersie bronzowe, będące odlewem pomnika, postawionego w roku zeszłym w Krakowie przed ratuszem, oddającego wybornie rysy śp. Zyblikiewicza, a które, o ile wiadomo, za zniżoną cenę będzie można otrzymać.

W górnym Zakładzie stoi popiersie założyciela Szczawnicy śp. Józefa Szalaya, niechże na Miodziusiu stanie wizerunek jej protektora Mikołaja Zyblikiewicza.

W dniu wczorajszym, jako w dniu pogrzebu śp. hr. Władysława Badeniego, członka Wydziału krajowego, który, gorliwie zajmując się powierzonemi sobie sprawami drogowemi w kraju naszym, i Szczawnicy dał niejednokrotnie dowody swej troskliwej pieczy i życzliwości, — proboszcz miejscowy odprawił w kaplicy zakładowej nabożeństwo żałobne za duszę śp. zmarłego, w którem prócz urzędników miejscowych wzięli udział goście zdrojowi. *W. S.*

— **Fundacya hr. Stefana Zamoyskiego.** Towarzystwo oficyalistów prywatnych w uznaniu 20-letnich zasług swego prezesa postanowiło utworzyć ze składek fundacyę dla córek-sierót po członkach i na początek przeznaczyło kwotę 1000 złr. Oddział husiatyński, dowiedziawszy się o tej uchwale Rady nadzorczej, nie przesądzając, co postanowi osobny komitet fundacyjny, powziął uchwałę, aby także na ten cel urządzano odczyty, majówki, przedstawienia itd. W myśl tej decyzyi grono oficyalistów ordynacyi czortkowskiej za inicyatywą dyrektora p. A. Zbyszewskiego urządziło majówkę, z której dochód 48 złr. odesłano do wydziału centralnego. Oficyaliści chorostkowscy, ogłaszając rezultat swych usiłowań, pragną zachęcić do czynu.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły Towarzystwu miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“ we Lwowie zapomogi w kwocie 300 złr., a gminie Cieszacin wielki, w powiecie jarosławskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Według wieści,** zaczerpniętych z prywatnego listu, a wymagających stwierdzenia, uderzył wczoraj piorun podczas nabożeństwa w kościół w Brzeziu i zabił 4 osoby. Nabożeństwo odprawiało się z powodu poświęcenia kościoła.

— **Wrażenie** wywarł zaszły w Wiedniu upadek kantoru bankowego E. J. Heimanna i synów. Kantor ten istniał lat 25 i dobrej używał sławy, ostatniemi wszakże czasy zaczął grać na zniżkę i to go zgubiło. Gra zniżkowa kantoru rozpoczęła się już z końcem zeszłego roku podczas zachmurzenia się horyzontu politycznego i spowodowała straty. By je powetować, rzucił się kantor na pierwszą wiadomość o pogorszeniu się stanu zdrowia cesarza Fryderyka znów na spekulacyę zniżkową. Trafił jednak na silny prąd przeciwny, podtrzymywany przez giełdę berlińską. — Ztąd upadek kantoru. Właściciele oddali się w ręce sprawiedliwości, przyprawiwszy o szkody drobnych kapitalistów i sprzeniewierzywszy depozyta osób trzecich, oprócz utraty własnego majątku.

— **W warszawskich wyścigach** d. 17 b. m. trzykrotnie zwyciężyły konie hr. Józefa Potockiego, a mianowicie: klacz Gipsy, ogier Bosco, świeżo nabyty w Wiedniu, i klacz Sarbacanne.

— **W Berlinie** mówią, iż ks. Bismark rzekł, że przeciwnym był, aby książę Battenbergski został zięciem cesarza niemieckiego, lecz że teraz niema nic przeciw temu, aby został zięciem cesarzowej. Pojawiła się pogłoska, że związek małżeński, od dawna projektowany, teraz do skutku doprowadzonym zostanie i to na ziemi angielskiej.

— **Ks. Marya Sasko-Altenburgska**, wdowa po ks. Henryku Niderlandzkim, córka ks. Karola Pruskiego, która powtórnie wyszła za mąż za ks. Albrechta Sasko-Altenburgskiego, dobrze znanego w kołach polskich z długiego w Warszawie pobytu, śmiertelnie zachorowała na gorączkę połogową, w zamku Albrechta pod Dreznem. Liczy ona 33 lat życia.

— **Cesarz Fryderyk** w ostatnich chwilach ani mówić nie mógł, ani też miał dosyć siły, aby pisać, gestami więc dawał do zrozumienia, czego sobie życzył, a nieodmiennie zaznaczał, iż pragnie, aby Cesarzowa wciąż przy nim pozostawała. W wilię pogrzebu cesarzowa Wiktorya udała się o 12ej w nocy z kamerdynerem do jaspisowej galeryi i zanosząc się od płaczu, rzuciła się na trumnę małżonka.

— **P. Wilson** nie stracił odwagi do przedsiębiorstw. Donoszą, iż zamierza wydawać „Wielką Encyklopedyę,“ i że ogłosi subskrypcyę po 500 franków za egzemplarz.

Repertuar teatralny.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę 23go: *Życie paryskie*, operetka w 5 aktach, Offenbacha.

W niedzielę 24go: *Nanon*, operetka w 3 aktach, Genégo.

W poniedziałek 25go: Przedstawienie składane, w którem weźmie udział panna Helena Zimajer. — Rozpocznie: *Bęben*, operetka w 1 akcie Offenbacha; nastąpi komedya ze śpiewami, Honorego, p. t. *Grzeszki babuni*; zakończy: *Mąż za drzwiami*, operetka w 1 akcie, Offenbacha.

— Dnia 20go czerwca przed południem 2-godzinna ulewa, później chwilami deszcz; term. od 12·2 doszedł do 15·7 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 21go stan jego był 739·5 millim., term. 14·0 C.— Wiatr zachodni.

— W piątek d. 22go czerwca: śś. Paulina b. i Konsorcyi.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule w kronice: w sprawie wodociągowej, w. 48 od góry zamiast błędu przemożnego, ma być błędu przeciwnego.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Nowości. Przyrodnicze podstawy naszych sądów estetycznych. Wykład Dra Aleksandra Raciborskiego, wypowiedziany na walnem zgromadzeniu polskiego Towarzystwa im. Kopernika. Lwów, 1888 r. (str. 60). „Zasady filozofii i moralności buddyjskiej według kanonu szkoły południowej," zebrane przez Henry S. Olcotta, prezesa Towarzystwa teozoficznego. Praca zatwierdzona przez H. Samangala, Arcykapłana Sripady i Galla, przełożonego Widy Odaya Parivena (szkoły teologicznej buddyjskiej). Przełożył na język polski W. Z. Warszawa. 1888 (str. 59).

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajach słowiańskich wyszedł zeszyt 101, zawierający artykuły od Putna do Radom, z których zawierają obszerniejsze opisy: Pyzdry, Raba, Rabka, Raciąż, Raciborowice, Racibórz, Rączki, Radom.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zdobycze przemysłu krajowego.

Odkąd na polu przemysłu krajowego pojawił się ruch, dążący do podniesienia i rozwinięcia tego przemysłu, zaczęto zwracać uwagę na wiele obcych produktów, przybywających tu z zagranicy za drogie pieniądze, produktów, które tu w kraju w równie dobrym gatunku, a o wiele taniej wyrabiane być mogły z pożytkiem ogólnym. Szczególniej w dziale środków lekarskich i dyetetycznych nie wyrabiano prawie nic w kraju, wszystko omal szło tu z zagranicy, naturalnie za drogie pieniądze; nikt nie miał odwagi wobec przyzwyczajenia publiczności do obcego produktu rozpocząć wyrobu na miejscu. Widziano to złe i wiedziano, ile ono krajowi szkody przynosi, chcąc wszakże złemu zaradzić, trzeba było złączonemi działać siłami i temi siłami zastąpić brak kapitałów, gotowych podjąć się podobnego przedsiębiorstwa, niemniej trzeba było znajomością rzeczy i gwarancyą znakomitego wyrobu zapewnić zbyt wyrobionemu w kraju produktowi. Z tak trudnego położenia znalazło się przecież wyjście, dzięki obywatelskiej pracy lekarzy naszych. Lekarze nasi postanowili pierwsi podnieść ten przemysł. W tym celu zawiązała się w kwietniu 1886 r. komisya przemysłowa przy Towarzystwie lekarskiem krakowskiem, a na jej czele stanął prof. Dr Edward Korczyński.

Kiedy komisya taka się zawiązała, musiała nietylko zachęcać poszczególnych przemysłowców do wyrobu pewnych środków, ale nadto musiała ona w wielu wypadkach uczyć ich formalnie wyrobu, musiała dokonywać prób z temi środkami na podstawie naukowej, a wreszcie musiała zająć się zaleceniem tych środków konsumentom i dowieść im wobec niedowierzania, zakorzenionego powszechnie, że środek lekarski czy dyetetyczny, w kraju wyrobiony, nie ustępuje w dobroci zagranicznemu.

Dzięki tym usiłowaniom komisyi przemysłowej wyrabia dzisiaj kraj 23 środki lekarskie i dyetyczne. Po dwu latach działalności komisyi i to działalności wśród tak trudnych warunków, jest to piękny rezultat, zachęcający do dalszej pracy — jest to prawdziwa zdobycz przemysłu krajowego na polu wyrobu środków lekarskich i dyetetycznych, co do których zdawało się, że wyrób ich w kraju niemożliwy. Jak komisya działa, warto na przykładzie przytoczyć, może on bowiem pouczyć, a zarazem przekona szerokie koła, jak wielką gwarancyę daje ona pod względem siły leczniczej środków wyrobionych w kraju. I tak papierki synapizmowe „Rigollot," szły do nas z poza kraju, komisya zwróciła więc uwagę p. Lebensteina, mającego fabrykę musztardy na Zwierzyńcu pod Krakowem, by podjął wyrób papierków synapizmowych. Po niejakiem wahaniu się rozpoczął rzecz i zrobił okazy na próbę. Komisya póty wyrobu tego w szpitalu i klinice na chorych próbowała, póty dawała wskazówki producentowi, póki wyrób ten nie zrównał się z zagranicznym. Za krowiankę szły także znaczne pieniądze za granicę kraju, dziś mamy w kraju dwa zakłady wyrabiające krowiankę: p. Freysingera w Lisku i Kubickiego we Lwowie. Zanim krowiankę tę zaleciła komisya, wypróbowała ją na tysiącach dzieci tak przez lekarzy powiatowych, jak w tutejszym szpitalu dla dzieci św. Ludwika. Gdy krowianka okazała się znakomitą, dopiero wówczas poleciła ją komisya, a kontroluje jej wyrób dotąd w ten sposób, że prof. Uniwersytetu Dr Borowicz bada mikroskopijnie każdą przesyłkę, a takiemu sumiennemu fachowemu badaniu nie może być przecież i nie jest poddawaną krowianka, przychodząca zkądinąd. Tak doprowadziła też komisya, że w Krakowie mamy fabrykę przyborów opatrunkowych chirurgicznych p. Dobrowolskiego.

Komisya też otoczyła swoją opieką produkt, który może mieć szerokie praktyczne zastosowanie, mianowicie jarzyny suszone p. Seelinga w Izdebniku. Jarzyny te, przechowywane w stanie suszonym, nie tracą zapachu, ani smaku, i bez porównania są lepsze od przechowywanych w dotychczasowy sposób. P. Seeling cały zbiór swój zeszłoroczny sprzedał do Bośni na potrzeby armii, a na ten rok przeznaczył pod uprawę jarzyn kilka morgów gruntu. Ważna to rzecz dla gospodarzy, jeżeli ten suszony artykuł wejdzie w handel i wytrąci monopol z rąk ogrodników. Inny artykuł codziennego użytku t. j. mleko, otoczyła również komisya swoją opieką. Wiadomo, ile chorób zakaźnych przenoszonych bywa ze wsi do miasta za pośrednictwem mleka od chorej krowy lub wówczas, gdy mieszkańcy chaty są nawiedzeni chorobą zaraźliwą. By temu zapobiedz, komisya zbadała mleko z obory p. Żeleńskiego, a by mieć pewność na przyszłość, ułożyła się z p. Żeleńskim, iż co miesiąc udowodni świadectwem lekarskiem, że służba jest zdrową, a świadectwem weterynarza powiatowego, że bydło w jego oborze nie podlega chorobie. Spokojnie więc publiczność artykuł tak kontrolowany spożywać może.

Słowem, komisya każdy środek lekarski badała poprzednio najgruntowniej, czy przez analizę chemiczną, czy w szpitalach i klinice na chorych. Kiedy przekona się o jego dobroci, wówczas przedkłada swą opinię Tow. lekarskiemu, a to po zastanowieniu się otacza publicznie opieką wyrób i upoważnia producenta do posługiwania się zawiadomieniem, iż wyrób jest jego zaleconym przez Tow. lekarskie.

Dziś takich środków mamy 23. Są one następujące:

1) *Bulion* p. Solkowskiego w Krysowicach poczta Mościska; 2) *Chleb Grahama* p. G. Barucha w Podgórzu; 3) *Jarzyny suszone* p. Seelinga w Izdebniku; 4) *Kapsułki elastyczne* (z olejkiem rycynowym, tranem, balsamem kopaiwianym, tranem żelazistym i t. p.) wyrobu p. Kotowicza w Krakowie; 5) *Kefir* p. apt. Sobierajskiego w Krakowie i p. St. Wolańskiego we Lwowie; 6) *Kołaczyki* (tabletki) z uretanu, pr. korz. rzewniowego, pr. listków senesowych i t. p. wyrobu apt. p. K. Wiszniewskiego w Krakowie; 7) *Krowianka* pp. Freysingera w Lisku i Kubickiego we Lwowie; 8) *Mleko* z obory p. Żeleńskiego w Grodkowicach (Sławkowska 12, p. Bobrzyńska); 9) *Olejek z sosny karłowatej polskiej (Oleum pini pumilionis polonicum)* apt. p. H. Nitribitta w Krynicy; 10) *Papierki synapismowe* na podobieństwo papierków Rigollota, wyrobu p. Lebensteina na Zwierzyńcu pod Krakowem; 11) *Pastylki z nitrogliceryną* apt. p. Mutniańskiego w Warszawie i pp. Kowalskiego i Bełdowskiego w Krakowie; 12) *Pigułki* apt. p. A. Mańkowskiego w Przemyślu (z arsenianem sodowym, chlorkiem morfinu, z siarkanem atropinu, z wyciągiem makowca, kreozotowe bezwonne, z kwasem arsen. i kreozotem i perełki chloralowe); 13. *Placuszki* (t. z. Albertki) z mąki razowej p. Czyńskiego Jarosławiu; 14) *Plastry smarowane (empl. adhaesivum ext., hydrargyri ext., diachvli comp. ext., cantharidum ext, thapsiae, de Vigo cum et sine mercurio empl. Schiffenhauseni*, papier Wlinsi, kataplasmy Hamiltona) pp. Trzcińskiego i Urbanowicza w Warszawie (Skład na Galicyę w aptece Trauczyńskiego w Krakowie); 15) *Przetwory farmaceutyczne empl. diahyli s., extr. mal. ferri, resina jalapae* i t. p.) apt. p. Zieniewicza w Brzostku; 16) *Przybory opatrunkowe chirurgiczne* p. Dobrowolskiego w Krakowie; 17) *Stożki mentolowe* apt. p. Sobierajskiego w Krakowie; 18) *Sztuczne wody mineralne* (Bilińska, jodowa, litowa, selterska, Vichy, żelazista) pp. Rzący i Chmurskiego w Krakowie; 19) *Tamar indien* wyrobu apt. p. Sobierajskiego w Krakowie; 20) *Wyciąg słodowy* p. Trąbczyńskiego w Winiarach pod Kaliszem i p. J. Götza w Okocimie; 21) *Woda sodowa hygieniczna* i *woda sodowa kwaśna*, jak niemniej *woda bromowa* pp. Rzący i Chmurskiego w Krakowie; 22) *Wyciąg igliwiowy* apt. p. Nitribitta w Krynicy; 23) *Zioła lekarskie* zbioru i produkcyi p. Zieniewicza w Brzostku, p. F. Szybalskiego w Morawicy pod Krakowem i apt. p. Żymirskiego w Ropczycach.

Szereg ten środków znalazł już w kraju pokup, dzięki komisyi przemysłowej i poparciu naszych lekarzy. Nie cieszą się wszakże te środki takiem rozpowszechnieniem, na jakie zasługują; aby więc dać je poznać tak kołom lekarskim, jak publiczności, urządzi komisya przemysłowa ich wystawę w osobnej grupie podczas zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie. Na naszej klinice lekarskiej są te środki już dziś używane, demonstrowany ich skutek uczniom, a w tej praktyce dowiodły one swej wartości. Komisya przemysłowa działalność swoją tak praktyczną prowadzić będzie bezustannie, ogarniając powoli inne środki lekarskie i dyetetyczne.

Wiedeń 18 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1873, wołów węgierskich 1545 i wołów niemieckich 1197; razem 4615 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie —, 51, 52, do 53 złr., osobliwe 54 do 55 złr., wyjątkowo — złr., za woły węgierskie —, — 50 do 53, osobliwe —, 56 do 59, za woły niemieckie 52, 56, —, do 58, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Wiedeń 19 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 4764. Ciężkich bagonów węgierskich i średnio ciężkich 3070. Razem 8,268.

Galicyjskie płacono 31, 33 do 34 złr., osobliwe 36 do 38 złr.; ciężkie bagony —, 43 do 45 i średnie bagony —, 38 do 42 złr. za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Od Administracyi „Czasu".

Dla pogorzelców w Toniach nadesłał L. K. (ojciec) 2 złr., W. G. 10 złr., X. kan. R. Szwarc od siebie i parafian 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (252-3-5)

Ostatnie wiadomości.

Zaprzeczenie *Fremdenblattu* co się tyczy zamiany depesz między ks. Bismarkiem i br. Kalnokym, telegrafowane nam wczoraj, brzmi: „Kilka dzienników donosi o zamianie depesz między hr. Kalnokym i ks. Bismarkiem, odnoszących się do stosunków między Austro-Węgrami a Niemcami. Podług naszych informacyj, koła kompetentne nic nie wiedzą o podobnej zamianie depesz."

Jak na teraz zaprzeczenie to zamyka ten epizod i załatwia się stanowczo z doniesieniem, o którego autentyczności odrazu wątpiliśmy.

Targ pieniężny i giełdy pokojowo zapatrują się na położenie, tak że tendencya ku zwyżce coraz bardziej odrysowuje się. Z Paryża i Berlina nadeszły kursa ze znacznem polepszeniem wartości austryackich, co spowodowało także zwyżkę na giełdzie wiedeńskiej, która najmniej dotąd optymistycznie zapatrywała się na rzeczy. Z Berlina telegrafują, iż tam nominacye cesarza Wilhelma szefem pułku petersburgskich grenadyerów zaliczono do wskazówek polepszenia się stosunków rosyjsko-niemieckich. Wspominają dalej o wizycie cara w Berlinie, o czem już raz była wzmianka. Targ zaś berliński doskonale jest usposobiony w przekonaniu, że odezwanie się cesarza do Izb będzie nadzwyczaj pokojowem.

Neue fr. Presse dowiaduje się, że Arcyksiążę Albrecht dnia 19go b. m. znajdując się we Frain na Morawach, odpowiedział burmistrzowi, który się uskarżał na zły stan interesów, „że niebawem lepsze nastaną czasy, gdyż spokój zachowanym zostanie."

Cesarz Franciszek Józef pozostanie w Peszcie aż do ukończenia sesyi delegacyjnej.

Prócz już wymienionych osób, które w Berlinie i Petersburgu notyfikować mają zmianę tronu w Niemczech, wymieniają jen. barona Schotheim, który notyfikować będzie tę zmianę w Kwirynale; X. Lichnowsky w Watykanie, jenerał Derenthall w Atenach, a hr. Schliffen w Bukareszcie. Podług nowych pogłosek cesarzowa Wiktorya zamieszkać ma w Wilhelmshöhe pod Kasel, w miejscu, w którem Napoleon III zamieszkał jako więzień — po Sedanie. Zamek ten darował cesarz Wilhelm I dzisiejszej cesarzowej wdowie Wiktoryi ostatnią wolą. Mówią, że zamierza przepędzić lato w nadreńskich prowincyach. Dr Howell pozostał jeszcze przy cesarzowej Wiktoryi. Zapewniają, że kanclerz nie wziął udziału w pogrzebie na wyraźny rozkaz cesarza, gdyż stan jego zdrowia wymaga, aby się szanował.

Ks. rejent brunszwicki Albrecht został przez cesarza zamianowany feldmarszałkiem.

Z Poznania donoszą:

Oprócz Willamowitza-Moelendorfa wymieniają także prezesa rejencyi kwidzyńskiej, barona Massenbacha, znanego wroga ludności polskiej, jako kandydata na następcę naczelnego prezesa prowincyi poznańskiej, hr. Zedlitzą.

W. ks. Michał Mikołajewicz bawi wraz z synem w. ks. Serginszem w Warszawie, gdzie zamieszkał w Łazienkach. Zwiedzał on wraz z jen. Hurko fortyfikacye Warszawy i obozy.

Legalny herb Królestwa Polskiego t. j. orzeł biały na piersiach rosyjskiego, ostał się był już tylko na szyldach aptek. Rozkazem jenerał-gubernatora i ztamtąd w tych dniach został usunięty, jak też i z etykiet na flaszkach aptecznych. Jednocześnie dowiadujemy się, że nietylko z dworców kolei żelaznych, ale i z parowców usunięto wszelkie polskie napisy.

Ajencya północna donosi z Petersburga dnia 20 b. m.:

Z powodu śmierci cesarza Fryderyka rozkazano pułkom petersburskim grenadyerów, 33-mu dragonów oraz kałuskiemu imienia cesarza Wilhelma nałożyć żałobę na 4 tygodnie. Cesarz Wilhelm II naznaczony został szefem pułku petersburgskiego grenadyerów. Pułkowi 85-mu piechoty następcy tronu niemieckiego rozkazano nazywać się 85tym pułkiem piechoty cesarza niemieckiego Wilhelma II, pułkowi zaś 33 dragonów imienia cesarza Fryderyka III nazywać się 33 pułkiem dragonów.

Nowoje Wremia donosi, że Rada państwa rozstrzygnęła twierdząco kwestyę otwarcia uniwersytetu syberyjskiego. Otwarcie nastąpi w miesiącu sierpniu.

Celem notyfikowania objęcia rządów przez cesarza Wilhelma, jenerał Pape udał się do Petersburga.

Na Radzie ministrów dnia 20go b. m. prezydent Carnot udzielił odpowiedź cesarza Wilhelma na telegram kondolencyjny. Cesarz przyłącza się w nim do życzenia utrzymania dobrych stosunków między obydwoma mocarstwami.

Sir W. White dnia 19 b. m. odjechał za urlopem z Konstantynopola do Londynu. Pełnomocnik francuski wręczył Porcie konwencyę co do neutralności kanału sueskiego, z poprawkami, zatwierdzonemi przez Anglię i zapytał, w jaki sposób Porta zamierza przedłożyć innym mocarstwom tę konwencyę.

Księżna Klementyna wraz z księciem Ferdynandem odjeżdżają do Filippopola, gdzie ich oczekuje Stambułow.

Telegramy własne „Czasu".

Budapeszt 21 czerwca. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej oświadczył minister Bauer, iż ulepszenia wojskowe co kilka godzin niemal są konieczne, więc bezwarunkowo zapewnić nie może, że wydatki na pogotowie już doszły kresu. Komisya zastrzega sobie kontrolę względem kredytów przez delegacyę uchwalonych.

Berlin 21 czerwca. Ks. Bismark cierpi znowu na newralgię.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 czerwca. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozkaz Cesarza, mianujący cesarza Wilhelma właścicielem pułku piechoty Wilhelma I Nr 34 i polecający, iżby pułk huzarów Nr 7 nosił odtąd nazwisko Wilhelma II, cesarza niemieckiego i króla pruskiego.

Budapeszt 21 czerwca. Komisya czterech delegacyi węgierskiej obradowała nad kredytem w kwocie 47 milionów złr. Sprawozdawca zapytywał ministra wojny względem użycia wydanych i jeszcze wydać się mających sum z kredytu 52-milionowego i względem możliwych zarządzeń, mających obciążać budżet przyszłoroczny. Minister wojny w dłuższem przemówieniu wyjaśniał poszczególne pozycye zażądanych większych sum. Obecnie zażądany kredyt należy właściwie uważać jako użycie w swoim czasie niezupełnie wyczerpanego kredytu w kwocie 52 milionów złr. Minister wojny i inni reprezentanci ministerstwa wojny wspominali następnie o poszczególnych zarządzeniach, które zostały już pokryte z wydanych 30 milionów złr., następnie z kwoty 16 mil. złr., a w końcu i o zarządzeniach, których wykonanie jest zamierzone w najbliższej przyszłości i które w razie niespodziewanych wypadków wykonać będzie trzeba. Podobne oświadczenie złożył i komendant marynarki.

Tisza oświadcza wobec wywodów poprzednich mówców, iż nie może być mowy o tem, aby z ominięciem drogi ustawodawczej były wydawane jakie do kompetencyi tejże należące zarządzenia i wykazuje, że i o zmianach w organizacyi armii nie może być mowy; zgadza się z wnioskiem Hegedüssa, iżby żądanego upoważnienia udzielić tylko do najbliższej sesyi delegacyjnej. Tisza uznaje, iż wielu wydatków można było uniknąć, gdybyśmy się byli nie znajdowali w tak niepewnem położeniu, które mimo wszelkich pokojowych widoków nakłada na nas obowiązek, abyśmy każdej chwili byli gotowi do obrony własnej. I opinia publiczna zapatruje się w ten sposób na położenie ogólne. Rządy czyniły wszystko, ażeby żądania zredukować do możliwie najmniejszej miary. W granicach tej miary musimy się ugiąć przed koniecznością. Jeżeli delegacya w swoich uchwałach wyraża także pewne formalne życzenia, to może ona ze spokojnem sumieniem uchwalić żądane wydatki. Ciąg dalszy dyskusyi nastąpi w piątek przed południem.

Buda-Peszt 21 czerwca. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej załatwiła ordynaryum i extraordynaryum budżetu marynarki, kredyty dodatkowe z r. 1887/88, rozszerzenie czasu użycia uchwalonych już kredytów, a to według projektu rządowego i postanowiła na wniosek Coroniniego umieścić w sprawozdaniu wyrazy uznania dla dotychczasowej działalności komendanta marynarki i zupełnego zaufania w przyszłą jego działalność. Przyszłe posiedzenie w piątek.

Mostar 21 czerwca. Następca tronu i arcyks. Otto przybyli tu wczoraj o godzinie 9 wieczór, witani sympatycznie przez ludność, która wystąpiła z nadzwyczajną okazałością.

Drezno 21 czerwca. Ks. Marya sasko-altenburska umarła dziś w nocy.

Londyn 21 czerwca. Sławny szachista Zukertort umarł.

Londyn 21 czerwca. W Izbie niższej oświadczył Balfour, iż pogłoska o jego ustąpieniu jest śmiesznym wymysłem prasy irlandzkiej.

Dublin 21 czerwca. Sąd apelacyjny w Dundalk potwierdził wyrok, skazujący Dillona na sześciomiesięczne więzienie z powodu mowy, podniecającej dzierżawców.

Madryt 21 czerwca. W Izbie zapewniał Moret ponownie, iż gabinet przestrzega polityki pokojowej, i że będzie w sprawach europejskich trzymał się neutralnie.

Komisya budżetowa uchwaliła kredyt w kwocie 250.000 peset w celu wzięcia przez Hiszpanów udziału w paryskiej wystawie.

Petersburg 21go czerwca. Według *Prawit. Wiestnika* oczekują w Kijowie przybycia rumuńskiego prawosławnego metropolity z 4 biskupami, dalej z Czarnogóry przybycia msgra Hilariona, a z Bułgaryi wielu duchownych na obchód 900-tnej rocznicy przyjęcia wiary chrześcijańskiej przez ks. Włodzimierza.

Prawit. Wiestnik pisze: Wszyscy nasi zagraniczni współwyznawcy, którzy przybędą na jubileusz do Kijowa, będą przyjmowani jako goście, a nie jako deputowani lub reprezentanci.

Zofia 21 czerwca. Książę Ferdynand i ks. Klementyna odjechali wczoraj.

Kair 21go czerwca. Doniesienie ajencyi Havasa: Menelik powstał przeciw negusowi.

Kursa. Wiedeń 21 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80·—. — Renta austr. srebrna opod. 81·45. — Renta 4% złota austr. 110·85. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 95·45. — Akcye Banku Austr. Węg. 861·—. — Akcye kredytowe 295·90. — Londyn 126·25 — Napoleony 10·—. — — Dukaty 5·94. Marki 61·87½. — 5% Renta węg. papier. 88 —. 4% Renta węg. złota 101·20. — Losy prem. węg. 127·20. — Obligacye indemn. galicyjskie 103·—. $4\frac{1}{2}$% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 90·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 89·—. — $4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92·—. — Akcye Länderbanku 218·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 204·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 215·—. — Akcye kolei południowej 87·75. — Ruble 112·25. — Srebro —.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 21 czerwca. — Banknoty austryackie 161·45. — Krótki Wiedeń 161·35. — Banknoty ros. 182·—. — 5% Listy zast. Polskie 55·50. — 4% Listy Likw. Polskie 50·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 81·10. — Akcye austr. kredytowe 149·70.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	112 50	113 50
Marki niemieckie	61 [illegible]0	62 25
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 97	10 05
Imperyał ważny	10 28	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	79 75	80 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 75	103 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
$4\frac{1}{2}$% „ „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 75	92 50
5% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 5[illegible]	91 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 75	101 60
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
5% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „ 18 let.	89 —	93 —
6% „ dłużne „ „ „ 20 let.	— —	— —
7% „ „ „ „ „	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	50 50	54 —
5% „ „ „ „ „	45 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	203 50	205 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	214 50	216 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	287 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 30	18 —
„ „ węgier. „ „	11 85	12 25

Wiedeń 20 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{1}{5}$% Renta papierowa	79 30	79 5[illegible]
$4\frac{1}{5}$% „ srebrna	81 —	81 2[illegible]
4% „ złota	110 15	1[illegible] 3[illegible]
5% „ papier. nieop.	94 45	94 6[illegible]
$3\frac{2}{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	132 75	133 5[illegible]
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 70	138 10
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 50	14[illegible] —
„ „ 1864 „ 100 „	16[illegible] 25	166 75
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	166 5[illegible]
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 90	152 40
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ (za Ostbahn)	115 25	115 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	— —
Galicyjskie „ „	103 —	103 70
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 30	105 —
Węgierskie „ „	105 20	105 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 90	105 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 25	109 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	242 50	243
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	28[illegible] 60	288 80
„ Bank węgierski . . . 200 „	284 25	284 75
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	171 —	173 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	500	502
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	861 —	862 —
Unionbank . . . . 200 „	201 75	202 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 50	150 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	90 50	91 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	177 —	177 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	376 —	378 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2550	2552
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	203 50	204 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 —	141 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	214 50	215 —
Nordwest austr. . 200 „ „	158 5	159 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	164 25	164 75
Rudolfa . . . . . 200 „ „	188 —	188 25
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	— —	—
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	228 1[illegible]	228 4
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	84 60	85 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 50	161 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	153 50	153 7
„ Westb. . . . . 200 „ „	158 2[illegible]	159 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	128 —
$4\frac{1}{2}$% „ „ papier. . 50 lat	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 75	103 2[illegible]
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— —	—
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	89 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— —
5% „ „ „ „ „	100 80	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 80	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ 52 lat	93 75	94 —
$4\frac{1}{2}$% Gal. Banku krajow. . $51\frac{1}{2}$ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	100 5[illegible]	101 50
5% „ „ „ „ 40 lat	98 30	98 70
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	102 2
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 75	— —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	98 2[illegible]	98 7[illegible]
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 60	100 1[illegible]
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	—	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 5[illegible]	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ $4\frac{1}{2}$%	99 20	99 6
„ Jarosław 300 „ „	98 60	99 2[illegible]
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 60	80 2[illegible]
„ nieop. „ „	88 50	89 5[illegible]
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 90	107 3[illegible]
„ „ Lit. B 200 „ „	104 70	105 2[illegible]
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	133 60
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 8[illegible]	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 25	90 5[illegible]
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 5	97 80
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	203 25	204 2
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 —	146
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 70	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 —	103 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 70	98 4[illegible]
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88	88 5[illegible]
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 30	96 9[illegible]
„ „ złotem . . 200 „ „	126 [illegible]5	127 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 70	100 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 75	— —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	139 50	140 —
„ Węgierskie . . „ 100	125 75	127 2[illegible]
„ Tureckie . . . fr. 400	20 4	20 7
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 8[illegible]
Kredytowe . . . . „ 100	180 40	180 9[illegible]
Clary . . . . „ 42	56 25	56 75
$3\frac{2}{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . . „ 20	24 50	25 —
Keglewicha . . . . . . „ $10\frac{1}{2}$	34 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	58 —	60 —
Palffy . . . . „ 42	55 —	56 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 30	17 70
„ „ węgier. „ 5	11 90	12 20
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	21 75
Salma . . . . „ 42	62 —	62 50
Salzburskie . . . . . . „ 20	27 25	28 —
St. Genois . . . . . . „ 42	62 40	63 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	32 —	34 —
$4\frac{1}{2}$% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	138 50
4% „ . . . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . . . „ 21	53 75	54 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 01	10 [illegible]2
Imperyały rosyjskie	10 34	10 36
Funty szterl. angielskie	12 62	12 67
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	62 —	62 05
Rubel papierowy za 100 rubli	111 25	111 [illegible]5

Lwów 19 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 60
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 60
$4\frac{1}{2}$% Bank. kraj. gal. „ 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 70	103 80
$4\frac{1}{2}$% „ pożyczki krajowej	89 50	90 60

Warszawa 20 czerwca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	100	75
„ „ „ V	—	—	99	75
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	50
5% „ warszawskie I ser.	—	—	99	50
„ „ „ III „	—	—	97	60
„ „ „ IV „	—	—	97	40
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

PODZIĘKOWANIE.

Wiedzeni uczuciem wdzięczności, poczytujemy sobie za obowiązek, złożyć jak najgorętsze podziękowanie wszystkim osobom, które w czasie długiej choroby ś. p. Jana Galla, otaczały go przyjaźnią i życzliwością. W pierwszej linii niechaj nam wolno będzie podziękować panu **Dr. Franciszkowi Cholewiczowi.** za umiejętną sumienną i pełną troskliwości opiekę lekarską, jaką roztoczył nad chorym, a następnie wyrazić słowa podziękowania tym wszystkim, którzy pospieszyli z oddaniem ostatniej ługi zmarłemu.

Walerya Gall wraz z synem.

Kraków, dnia 21 czerwca 1888 r.

Jarzyny

mianowicie: **groszek zielony, kalarepę, marchew, fasolę, buraki ćwikłowe** itp. wysyła zawsze świeże, punktualnie, jak w roku zeszłym za zaliczką pocztową po cenach bardzo przystępnych: **Zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków.** (1387-1-2)

Od 17 czerwca 1888 r. DOSTAWA NABIAŁU z dóbr Grodkowice

do mleczarni przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 12 wstrzymaną została. Wskutek tak nagłego zerwania, ilość dostawianego nabiału z Grodkowic do mleczarni przy ulicy **ulicy Brackiej Nr. 5** znacznie została powiększoną i sprzedaje się **chwilowo** po następujących (1394-3-)

obniżonych cenach:

mleko niezbierane . . . . litr 5 cent.
„ zbierane . . . . . . „ 3 „
śmietanka . . . . „ 25 „

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że obora w Grodkowicach jest **jedyną**, która zostaje pod stałą kontrolą Komisyi przemysł. Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przedstawia zatem najlepsze gwarancye nabiału zdrowego i wyborowego co do jakości i smaku.

Świeży nabiał dostawiany bywa codziennie na ul. Bracką Nr. 5 o godz. $5^1/_2$ rano.

Zgłoszenia o stałe dostawy przyjmuje **Zarząd dóbr Grodkowice, p. Niepołomice.**

Szanow. Panów, którzy zamierzają zamawiać roboty w mej pracowni kamieniarskiej lub żądać rysunków, proszę adresować wyraźnie imię i nazwisko (1327-3-10)

„Fabian Hochstim"
w KRAKOWIE.

PIERWSZY KONCESYONOWANY

ZAKŁAD KROWIANKOWY

polecony przez krakowskie Towarzystwo lekarskie, a pod dozorem władz sanitarnych

L. J. KUBICKIEGO

weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi, rozsyła **świeżą i pewną krowiankę,** zbieraną 2 razy w tygodniu. — Cena fioli na 8—10 pustułek złr. 1.

Lwów, Ulica Batorego Nr. 7.

Skład we LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Piepesa, Kochanowskiego i J. Wiewiórskiego, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmara. (1057-15-15)

ŚWIEŻĄ WODĘ

„Czigielka"

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński w Grybowie.** (1159-12-12)

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., E. Radler apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Piepes apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt. — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt. „pod Aniołem", — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt.. w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (1322-22-52)

POLSKIE

autografy, książki, medale, monety i ryciny

nabywa, przyjmuje w komis do sprzedaży i dostarcza amatorom podpisany.

Materyały historyczne przedstawiające w rysunkach wizerunki znakomitych osób z XVI. w. **Mundury i przybory wojskowe** (obecnie wystawione w salach Towarzystwa Przyj. Sztuk Piękn. w Krakowie). Zeszyt z 12 tabl. 3 złr.

Obszerniejszy opis wydawnictwa i warunki prenumeraty były w Nr. 10 „Przewodnika bibliogr." z dnia 1 październ. 1887 r., str. 205, na żądanie nadesłany być może.

Recenzye w „Czasie" z dnia 6 stycznia 1888 r. i w „Kwartalniku historycznym" w zeszycie kwietniowym z r. 1888, str. 214.

Wydawnictwo najważniejszych i najrzadszych broszur prawnych i historycznych w przedrukach, obecnie wyszło:

Suski Jędrzej z Rodstwa. Korrektura prawa i processu polskiego. W Krakowie w druk. A. Piotrkowczyka 1610 r., **wydał powtórnie i wstępem opatrzył Bolesław Ulanowski.** Kraków, z tytułem autografowanym, 8vo, Dd. Jadamowi Stadnickiemu ze Żmigroda, kasztelanowi kaliskiemu, staroście przemyskiemu etc. 2 złr. 60 cnt.

W przeciągu paru tygodni wyjdzie tegoż autora w podobny sposób opracowana: „Declaratia Statutów koronnych o rozdawaniu Dygnitarstw kościelnych y Beneficiy ruskich".

Najnowszy katalog zawierający drobne monety od r. 1649 do 1800 rozsyła amatorom.

Przyjmuję rzadkie i cenne książki zdefektowane do restauracyi i uzupełnień (nowej oprawy według wzorów opraw z XVI. w.) — dostarczam tytułów i kart pojedynczych, oryginalnych i facsimilowanych.

Przedmioty powyższe oglądać, zamawiać i nabywać można u podpisanego. (1336-3-)

Władysław Bartynowski
w Krakowie, ulica Straszewskiego 21,
I. piętro, od godz. 3ej do 7ej.

GRAFOLOGIA,

Podręcznik do rozpoznawania z pisma stanu moralnego osób, tychże zdolności i skłonności towarzyskich (z tablicą litografowaną) skreślona przez *Czesława Czyńskiego*. **Cena 20 ct.** Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład głów. w księgarni *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie. (1294-6-12)

Kamienica dwupiętrowa, z oficyną, stajnią, wozownią i ogródkiem od ulicy, z większym ogrodem za domem — jest z powodu wyprowadzenia się właściciela z Krakowa do sprzedania. — Zgłosić się do właściciela kamienicy przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 38, parter. (1355-5-5)

Osobiste zgłoszenia od godz. 2ej do 4ej.

Ogłoszenie konkursu.

L. 24101. (1396-2-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs, w celu obsadzenia posady **nauczyciela zwyczajnego** przy krajowej średniej **szkole w Czernichowie** do wykładu chemii, technologii chemicznej i mineralogii.

Z posadą tą połączona jest, oprócz wolnego pomieszkania, płaca roczna w kwocie 1.100 złr., dodatek aktywalny w kwocie 1.0 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. w. a.

Nauczyciele zwyczajni szkoły Czernichowskiej są urzędnikami krajowymi i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 23 marca 1866 r., o ile takowa do nich może być zastósowaną. Szczegółowe określenia praw i obowiązków nauczyciela mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia;
2) krótki życiorys;
3) świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej **do 15 lipca b. r.**, posada zaś obsadzoną będzie z dniem 1 września b. r.

We Lwowie, dnia 13 czerwca 1888.

TYGODNIK ILLUSTROWANY DLA DZIECI

WIECZORY RODZINNE

POD KIERUNKIEM LITERACKIM

M. J. ZALESKIEJ,

AUTORKI „WIECZORÓW CZWARTKOWYCH," „WĘDRÓWEK PO NIEBIE I ZIEMI" I WIELU INNYCH KSIĄŻEK DLA DZIECI,

wychodzi i wychodzić będzie w kwartale następnym, równie jak w bieżącym, **w formacie powiększonym z dwoma dodatkami:** z tych jeden illustrowany dla młodszej dziatwy, **drugi książkowy** zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku tworzyć będą **BIBLIOTECZKĘ DOMOWĄ.**

Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, WIECZORY RODZINNE na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne mające na celu rozwijanie umysłu, kształcenie charakteru i budzenie szlachetnej emulalacyi. Zajęcie, jakie konkursa te obudziły, zachęciły redakcyę do rozszerzenia i ulepszenia tego działu. Obecnie dodano do dawniejszych konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, fotografii i. t. p. przedmiotów.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicyi złr. 6) — (w Poznańskiem marek 10), stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi: *Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.* (1401)

Tylko **75** centów wal. austr. i stempel.

kosztuje (1404-1-3)

PROMESA BAZYLIKI.

Ciągnienie już 2 lipca.
Główna wygrana 60,000 złr.
Kantor wymiany **Werner & Co.**
w Wiedniu, I, Graben 8 (Newyorkhaus).

Tylko **75** centów wal. austr. i stempel.

5 ciągnień już dnia 2go lipca

a to: węgier. losów krzyżowych, bazyliki, salcburskich, lublańskich i komunalnych.

NA SPŁATY

grupę polecamy

A **1 los węgier. krzyżowy, 1 austr. los krzyżowy, 1 los Bazyliki, 1 włoski los krzyżowy** — na 21 spłat miesięcznych **po 3 złr.**
rocznie **13 ciągnień z głównemi wygranemi 415,000 złr.**

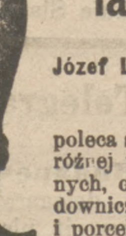
B **1 los lublański, 1 los węg. krzyżowy, 1 los salcburski, 1 los Bazyliki** — na 26 spłat miesięcznych **po 3 złr. 50 c.**
rocznie **10 ciągnień z głównemi wygranemi 285,000 złr.**

C **1 wiedeński los komunalny, 1 los Bazyliki, 1 węg. los krzyżowy, 1 lublański, 1 salcburski** — na 30 spłat miesięcznych **po 8 złr. 50 c.**
rocznie **14 ciągnień z głów. wygranemi** w kwocie **1 miliona złr.**

1 los Bazyliki	na $10^1/_2$ spłat miesięcznych po	1 złr.
5 losów Bazyliki	„ 18 „ „ „	3 „
1 los węg. krzyżowy	„ 14 „ „ „	1 „
5 losów węg. krzyżowych	„ 25 „ „ „	3 „

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po złożeniu 1. spłaty. (1403 1-3

Kantor wymiany **Werner & Comp. w Wiedniu,**
I., Graben Nr. 8 (New-York-Haus).



Od r. 1845 istniejąca, protokół., na kilku wystawach powszechnych odznaczona

fabryka dyamentów do rznięcia szkła

do pisma litograficznego i do maszyn

Józef Legrady's Nachf., dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,***
tylko w moim własnym domu
w Wiedniu, V., Kohlgasse Nr. 16,

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklanych, optyków, litografów, mechaników; **dyamenty maszynowe,** dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, **świderki z dyamentami** i t. p. Cenniki i wzory na żądanie **opłatnie.** Również poleca swój skład brylantów, rautów i szlifowanych kamieni. [31-6]



Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZY
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.

Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

[1241 25-]

Saxlehnera woda gorzka

„Hunyadi János-Quelle"

najpewniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka.

Według orzeczenia słynnych lekarzy wszystkich krajów — odznacza się ten naturalny przeczyszczający środek następnemi zaletami:

Punktualnym, pewnym, łagodnym skutkiem.

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną. — Łagodny, dosyć przyjemny smak. — Stale jednakowy i trwały skutek. — Mała dawka.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.

Należy żądać w składach zawsze [994-10-25]

„Saxlehnera wody gorzkiej".

DLA GORZELŃ GOSPODARCZYCH.

FABRYKA MACHIN

NOWÁK & JAHN

w Pradze-Bubna



przyjmuje racyonalną i tanią **rekonstrukcyę gorzelń gospodarczych** ze względu na mającą nastąpić

konsumcyjną ustawę podatkową

i dostarcza racyonalnie konstruowanych **kadzi do zacieru i chłodników, aparatów gorzelanych, gniotowników do zielonego słodu, pomp i t. d.**

Rekonstrukcye wykonane będą za poręczeniem w najkrótszym czasie skutecznie i tanio.

Dostawa **machin parowych, kotłów parowych** (z poręczoną oszczędnością materyału opałowego do 50%) i wszelkich w gorzelni potrzebnych **towarów miedzianych, robót blacharskich, armatur i t. d.** po najtańszych cenach. (1378-2-3)

Nowák & Jahn, fabrykamachin
w Pradze-Bubna.

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spół.

w Krakowie,

otrzymała na skład główny następujące nowe prace

STEFANA BUSZCZYNSKIEGO

Obrona spotwarzonego narodu.

Powszechny ruch ludowy przed powstaniem.

Styczniowe 1863 roku powstanie.

Zasady w historycznych dziełach szkoły krakowskiej od r. 1860 do dni dzisiejszych,

krytycznie rozebrane, a na podstawie autentycznych dokumentów, faktów i dosłownych wyciągów ocenione.

Tom I., str. 300.

Cena 1 złr. 80 centów.

Ksawery Pietraszkiewicz,

drobny przyczynek do dziejów naszych, życiorys z portretem

Cena 30 ct. (1303-2-3)

Subjekt z dobremi poleceniami, znajdzie od 1go lipca 1888 r. umieszczenie w handlu *Tom. Góreckiego* w Krakowie. (1372-3-3)

Używane powozy

są do sprzedania w składzie powozów **Rudolfa Fuchsa w „Hotelu Europejskim" przy ulicy Lubicz, w Krakowie.** (1370-3-3)

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest **odwszelk.** innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj .... zł. 2
1 flakon olejku orzechowego .... zł. 1

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

935-18-20)

Podróżni prowizyjni i ajenci

na drewniane story jako adamaszek (figurowany) i double jako żaluzye — będą za wysoką prowizyą przyjęci przez firmę **A. Hausdorf,** wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** [952-20-24]

„SWIATŁO"

pierwsze prawdziwie ludowe i nie dla spekulacyi wydawane pismo **illustrowane**

wychodzi od 1 stycznia 1888 r. staraniem Wydawnictwa „KATOLIKA". Chociaż takie pismo nader potrzebne dla ludu obok pism politycznych, to nie ma tyle abonentów, iżby się znaczne koszta opłaciły, ponieważ duchowni i świeccy, wykształceńsi obywatele **nie polecają** i **nie szerzą** go dosyć. Nowe pismo zaś bez pomocy klas inteligentnych w szersze koła ludu się nie dostanie! Jakżeby **inaczej** u **Czechów** postąpiono sobie i rzeczywiście się postępuje! Prosimy przełamać obojętność i opieszałość w sprawach oświaty u ludu i polecać „ŚWIATŁO" po miastach i wsiach, namawiać do abonowania, pomódz w zapisywaniu, pobudzać do roznoszenia przez handlarzy ksiąg i agentów. Nie ofiary pieniężne, lecz pewna ruchliwość osobista niech uchroni „ŚWIATŁO" od zagaśnięcia w przyszłości i sprawie się przysłuży!

Miesięcznie jeden zeszyt. Rocznie 12 zeszytów. Cena zeszytu 35 fen. = 25 ct. Kwartalnie 1,05 Mk. = 75 ct..

Rocznik pierwszy jest jeszcze w zapasie i nabyć można w zeszytach za cenę **4 mk. 20 fen.,** oprawny w ozdobnej okładce **6 mk.,** zwyczajna oprawa **5 mk.** i prosimy o liczne zamówienia.

„ŚWIATŁO" jest w liście pocztowej (Zeitungs-Preislis e) pod Nr. 81 zapisane.

Wydawnictwo „Katolika"
Bytom-Rozbark (Beuthen-Rossberg O. S.)

RICHARDSONA [1306 5 10]

GWIAZDY VOLAPÜK

najnowszy i niezawodny środek na
nagniotki.

Do nabycia w **Krakowie** w aptece **Rosnera,** w **Tarnowie** w aptece **Adlera.** Cena 45 ct.

Propinacya.

Zarząd dóbr Staniątek ma do wydzierżawienia od dnia 1 lipca b. r. prawo propinacyi w Łazach, w dwóch karczmach, oraz **9 morg. pola obsianego.** (1366-3-3)

WILLA

jednopiętrowa z ogródkiem, w pobliżu plantacyj, z ładnym widokiem, wolna od podatku — jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Sławkowskiej pod Nr 21 u stróża. (1295-5-)

240 złr. w a. rocznej renty

płatnej 15 **każdego miesiąca,** z poręką **400 złr., 24** złr. renty, z poręką **40 złr.** Pisać do **J. Bron-Dubost,** 39, rue Stephenson, **Paris.** (Hc 7493 L.) (1269-2-3)

Ajenci i podróżni dla sprzedaży kawy i herbaty w paczkach pocztowych za **wysoką prowizyą** poszukiwani. — ERNEST BEST, handel kawy i herbaty w HAMBURGU. (1253-4 4)

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (847-53-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
0 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrową, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055 6)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*